

Karol Żojdź

(Polish Academy of Sciences, Poland)

<https://orcid.org/0000-0003-0156-7036>



e-mail: [k.zojdz@iaepan.edu.pl](mailto:k.zojdz@iaepan.edu.pl)

## Wosk i świece z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wybrane problemy z zakresu produkcji, handlu i ich użytkowania we wczesnej nowożytności

*Lithuanian Wax and Candles in the Early Modern Period.  
Production, Trade and Consumption (Selected Issues)*

### ABSTRACT

The article discusses the production, trade, and consumption of wax and wax candles in the early modern period in the Grand Duchy of Lithuania. Unlike in Western European countries, wax was not widely used in the Poland-Lithuanian Commonwealth and was mainly utilized for candle making. The article provides an in-depth analysis of the subject, drawing on a variety of primary sources, including registers of Lithuanian customs offices, bills, inventories, agronomic treatises, and other relevant materials. By examining

PUBLICATION INFO				
				e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
				
THE AUTHOR'S ADDRESS: Karol Żojdź, the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences, Centre for History of Medieval and Early Modern Material Culture, Solidarności Avenue 105, Warsaw 00-140, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences				
SUBMITTED: 2023.03.22	ACCEPTED: 2024.03.18	PUBLISHED ONLINE: 2024.10.22		
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: <a href="mailto:reshistorica@umcs.pl">reshistorica@umcs.pl</a>		 
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS				

the most significant trends and changes that occurred in these three segments between the 16th and 18th centuries, the article aims to shed light on the historical context and usage of wax in the region.

**Key words:** wax, candles, manufacturing, trade, usage, Grand Duchy of Lithuania, early-modern period

#### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest omówienie wybranych kwestii związanych z pozyskiwaniem, obrotem oraz użytkowaniem wosku i świec woskowych z Wielkiego Księstwa Litewskiego we wczesnej nowożytności. Za połączeniem rozważań na temat surowca oraz wyrabianych z niego świec w jednym tekście przemawia ograniczone, w stosunku do krajów Europy Zachodniej, zastosowanie wosku w Polsce i na Litwie – na tym obszarze wyrabiano z niego przede wszystkim świece. Na podstawie rejestrów z litewskich komór celnych, rachunków, inwentarzy, traktatów agronomicznych oraz innych materiałów uchwycono najważniejsze tendencje i zmiany, które zaszły w tych trzech segmentach pomiędzy XVI a XVIII w.

**Słowa kluczowe:** wosk, świece, produkcja, handel, użytkowanie, Wielkie Księstwo Litewskie, wczesna nowożytność

#### STAN BADAŃ, BAZA ŹRÓDŁOWA I CELE

Historia oświetlenia na ziemiach Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce preindustrialnej, w tym kwestie związane z produkcją, obrotem i użytkowaniem świec woskowych oraz pozyskiwaniem surowca i handlem nim, nie były dotychczas przedmiotem kompleksowego zainteresowania badaczy. Spośród tych trzech, dużych segmentów – produkcji, wymiany, konsumpcji – stosunkowo najwięcej uwagi poświęcono drugiemu, ale niemal wyłącznie w kontekście eksportowanego z Litwy do krajów Europy Zachodniej wosku. Nie dysponujemy jednak opracowaniem dedykowanym wyłącznie tej tematyce. Poruszano ją na marginesie bardziej ogólnych rozważań, najczęściej dotyczących kontaktów i wymiany towarowej pomiędzy konkretnymi ośrodkami handlowymi. Badania na ten temat mają zresztą długą tradycję w polskiej historiografii, wychodzącą od dorobku Stanisława Kutrzeby<sup>1</sup>. Znaczenie handlu wschodniego, w szczególności kontaktów pomiędzy Lublinem a Wilnem, podkreślano w starszych monografiach litewskich ośrodków miejskich – zwłaszcza Wilna<sup>2</sup> – problem ten poruszył

<sup>1</sup> S. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich*, Kraków 1903; idem, *Handel Polski ze wschodem w wiekach średnich*, „Przegląd Polski” 1903, s. 148–150.

<sup>2</sup> J.I. Kraszewski, *Wilno: od początków jego do roku 1750*, t. 3, Wilno 1841; M. Baliński, *Historia miasta Wilna*, t. 2, Wilno 1837, s. 10–11, 75–76, 84–85.

także Roman Rybarski<sup>3</sup>. Szerzej odnieśli się do niego Leon Koczy<sup>4</sup>, Henryk Łowmiański<sup>5</sup>, Laurencj Abecedarskij<sup>6</sup> oraz Alina Wawrzyńczykowa<sup>7</sup>. Nie do przecenienia jest literatura zahaczająca o temat udziału towarów litewskiej proveniencji w handlu bałtyckim. Kontaktami wilnian z kupcami gdańskimi w XV w. zajmowali się m.in. Stephen Rowell<sup>8</sup> oraz Anna Paulina Orłowska<sup>9</sup>. Porównanie późnośredniowiecznych i wczesnonowoczesnych realiów pozwoliło uchwycić w „długim trwaniu” rolę, jaką wosk odgrywał w litewskim handlu, oraz zachodzące w tym zakresie zmiany. Bliższe czasowo moim zainteresowaniom są prace Marii Boguckiej<sup>10</sup>, Antoniego Mączaka<sup>11</sup>, Wasilija Doroszenki<sup>12</sup> i Anny Ziemlewskiej<sup>13</sup>.

Na aktywność kupców reprezentujących litewskie ośrodki wpływ miały także takie kwestie jak zaawansowanie procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie, rozwój osadnictwa, sieci miast i miasteczek, ich ustrój oraz otoczenie prawne, warunki stworzone pod przyszłą ekspansję gospodarczą, kierunki produkcji rzemieślniczej i przemysłowej na ich zapleczu. W tym zakresie istotne znaczenie ma dorobek Mitrofana

<sup>3</sup> R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI wieku*, t. 1–2, Poznań 1928–1929.

<sup>4</sup> L. Koczy, *Handel miasta Poznania do połowy XVI wieku*, Poznań 1930; idem, *Handel Litwy przed połową XVII*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Referaty, Lwów 1935.

<sup>5</sup> H. Łowmiański, *Handel Mohylewa w XVI wieku*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938; idem, *Struktura gospodarcza Mohylowa w czasach pomiaru włócznej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1939, 8.

<sup>6</sup> Л.С. Абецедаарский, *Белоруссия и Россия. Очерки русско-белорусских связей второй половины XVI–XVII*, Минск 1978, s. 5–47.

<sup>7</sup> A. Wawrzyńczyk, *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956.

<sup>8</sup> S. Rowell, *Vilniaus pirklių partnerių tinklas XV a. viduryje. Šaltiniotyris aspektas*, „Annales historiae vilnensis – Vilniaus istorijos metraštis” 2007, 1.

<sup>9</sup> A.P. Orłowska, *Kontakty handlowe Gdańska i Wilna w świetle piętnastowiecznej księgi kupieckiej*, „Rocznik Lituaniistyczny” 2021, 7, s. 59–91.

<sup>10</sup> M. Bogucka, *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1970.

<sup>11</sup> A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem. Studia nad handlem bałtyckim od połowy XVI do połowy XVII wieku*, Warszawa 1972.

<sup>12</sup> В.В. Дорошенко, *Торговля и купечество Риги в XVII веке*, Рига 1985.

<sup>13</sup> A. Ziemlewska, *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń 2008, s. 185–208.

Downara-Zapolskiego<sup>14</sup>, Jerzego Ochmańskiego<sup>15</sup>, Zinowija Kopysskiego<sup>16</sup> Stanisława Alexandrowicza<sup>17</sup>, Jana Jurkiewicza<sup>18</sup>, Jurija Bohana<sup>19</sup>, Maksima Makaraua<sup>20</sup> i Marii Cieśli<sup>21</sup>. W niewielkim stopniu opracowany jest natomiast temat kształtowania się i rozrostu sieci drogowej. Rozdział w swojej monografii, ale tylko w odniesieniu do XVI i początku kolejnego stulecia, poświęciła mu przywołana już Alina Wawrzyńczykowa. W odniesieniu do województwa podlaskiego tę problematykę poruszył Michał Sierba<sup>22</sup>. Ostatnio sprawę szerzej podjął Tomas Čelkis, choć i ten autor nie wyszedł poza kwestie związane z rekonstrukcją i kategoryzacją sieci drogowej<sup>23</sup>.

Stosunkowo dużo uwagi poświęcono w literaturze przedmiotu zagadnieniom z zakresu wyposażenia średniowiecznych i wczesnonowożytnych wnetrz, w tym kwestii związanych z oświetleniem, nie tylko w odniesieniu do rezydencji władców i możnowładczych siedzib, ale także z perspektywy szlacheckich dworów oraz mieszczańskich domostw<sup>24</sup>. Zdecydowanie

---

<sup>14</sup> М. Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство великого княжества Литовского при Ягеллонах*, t. 1, Киев 1901.

<sup>15</sup> J. Ochmański, *W kwestii agrarnego charakteru miast Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, w: *Studia historica: w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, red. A. Gieysztor, Poznań 1958.

<sup>16</sup> З.Ю. Копыцкий, *Экономическое развитие городов Белоруссии в XVI – первой половине XVII в.*, Минск 1966.

<sup>17</sup> S. Alexandrowicz, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 19–94, 119–150, 151–234, 234–266.

<sup>18</sup> J. Jurkiewicz, *Powinności włościan w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII wieku*, Poznań 1991, s. 82–106.

<sup>19</sup> Ю. Бохан, *Мястэчкі і працэсы ўрбанізацыі на землях Беларусі ў XV–XVIII ст ст.*, Мінск 2018.

<sup>20</sup> М. Макараў, *Ад пасада да магдэбургіі: Прававое становішча месцаў Беларускага Падзвіння ў XIV – першай палове XVII ст.*, Мінск 2008.

<sup>21</sup> M. Cieśla, *Kurcy, arendarze i rzemieślnicy. Różnorodność zawodowa Żydów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII w.*, Warszawa 2018, s. 148–217.

<sup>22</sup> M. Sierba, *Drogi*, w: *Województwo podlaskie w drugiej poł. XVI w.* (seria: „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI w.”), red. H. Rutkowski, M. Słoń, Warszawa 2021, s. 202–214.

<sup>23</sup> T. Čelkis, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kelių evoliucija. Sausumos užvaldymas*, Vilnius 2021.

<sup>24</sup> Vide m.in. *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 2, Wrocław 1978, s. 339–340; t. 3, s. 258, 265; t. 4, s. 259; S. Firszt, *Oświetlenie w średniowiecznym mieście śląskim*, „Silesia Antiqua” 2000, 41, s. 83–93; M. Dąbrowska, *Oświetlenie i ogrzewanie średniowiecznych wnetrz zamkowych*, „Archeologia Historica Polona” 2004, 14, s. 173–188; M. Piotrowski, G. Dąbrowski, *Krzesiwa i krzesaki – przyczynek do badań nad krzesaniem ognia w starożytności oraz średniowieczu: (na marginesie badań archeologicznych na stan. 22 w Łukawicy, pow. lubaczowski)*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 2007, 9, s. 231–242; K. Wieczorek-Kańczura,

uboższa jest już literatura przedmiotu dotycząca pozyskiwania wosku i jego obróbki. Za rewelację w skali wschodnioeuropejskiej, wobec niewielu informacji, których dostarczają źródła pisane, uznać należy ustalenia Algirdasa Žalnieriusa na temat zlokalizowanej na kowieńskim rynku woskobojni<sup>25</sup>. W tym segmencie znacznym zainteresowaniem badaczy cieszyła się problematyka leśnego chowu pszczół, lecz dominują prace poświęcone bartnictwu na ziemiach polskich<sup>26</sup>. Rzadziej zajmowano się obszarem Litwy oraz Rusi, choć dysponujemy wartościowym rozdziałem z pracy Ottona Hedemanna<sup>27</sup>. Bardzo cennych ustaleń z zakresu staropolskiej terminologii bartniczej dostarcza wreszcie książka Agaty Kwaśnickiej-Janowicz<sup>28</sup>.

Zasadniczy problem podczas realizacji badań stanowiła rozproszona, zróżnicowana i często nad wyraz lakoniczna baza źródłowa. Wykorzystałem m.in. fragmentarycznie zachowane rejestry z litewskich komór celnych, źródła proveniencji skarbowej, księgi Metryki Litewskiej, inwentarze kramów oraz dóbr, wspomnienia i relacje z podróży, różnego rodzaju rachunki, akta cechów. Wobec niedostatecznego opracowania tematu, nawet w kwestiach elementarnych, za wcześnie jest na jego kompleksowe ujęcie. Artykuł stanowi natomiast wprowadzenie do dalszych badań. Moim celem było rozpatrzenie tytułowego problemu w sposób syntetyczny i uchwycenie głównych tendencji w zakresie produkcji, handlu i użytkowania wosku oraz wyrabianych z niego świec na Litwie.

---

Oświecenie, w: *Wratistavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia*, t. 23, Wrocław 2018, s. 261–269; A. Marciniak-Kajzer, *Rzeczy ludzi średniowiecza w domu*, Łódź 2020, s. 142–165.

<sup>25</sup> A. Žalnierius, *Zespół woskobojni z Kowna z 1. połowy XVI wieku*, „*Archaeologia Historica Polona*” 2009, 18, s. 169–183.

<sup>26</sup> Vide m.in. P. Dąbkowski, *Bartnictwo w dawnej Polsce. Szkice gospodarczo-prawne*, Lwów 1923; A. Żabko-Potopowicz, *Dzieje bartnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 1953, 15, s. 7–56; M. Dembińska, *Kilka uwag o roli bartnictwa w gospodarce wiejskiej polskiego średniowiecza*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 1958, 6, 3, s. 343–358; R. Żukowski, *Bartnictwo w zagajnicy łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX wieku*, Białystok 1965; E. Ferenc-Szydełko, *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Poznań 1995; K. Górski, *Źródła poznania prawa bartnego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 2018, 11, 2, s. 229–255.

<sup>27</sup> O. Hedemann, *Dawne puszcze i wody*, Wilno 1934, s. 125–144.

<sup>28</sup> A. Kwaśnicka-Janowicz, *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)*, Kraków 2018.

## ZNACZENIE SUROWCA I ŚWIEC ORAZ ICH ZASTOSOWANIE

„Użytkowanie” jest najrozleglejszym spośród segmentów z tytułowej triady, ponieważ tematycznie ma związek m.in. z rozwojem liturgii, zwyczajami pogrzebowymi, szeroko pojętymi kwestiami związanymi z oświeceniem wewnątrz, organizacją i funkcjonowaniem dworów, a nawet rytmem dobowym przedstawicieli warstw uprzywilejowanych<sup>29</sup>. W średniowieczu i wczesnej nowożytności świece woskowe były jednym z kosztowniejszych, a zarazem najwydajniejszym źródłem sztucznego oświetlenia. Wydzielały przyjemną woń, spalały się stosunkowo wolno, zaś ich płomień był wyraźniejszy od tego generowanego przez tańsze, łojowe zamienniki. Naturalnie konsekwencją wysokiej jakości oraz ograniczonej dostępności surowca była również wyższa cena<sup>30</sup>. Nawet na wschodzie Europy, w Rzeczypospolitej i Państwie Moskiewskim, gdzie wosk należał do ważnych towarów eksportowych, sam surowiec, jak i wykonane z niego produkty zaliczały się do towarów luksusowych, służących przedstawicielom elit, ale przede wszystkim duchownym celebrującym msze święte<sup>31</sup>. Głównym ich konsumentem na terenie państwa polsko-litewskiego były wspólnoty religijne, w szczególności kościoły katolickie i prawosławne.

Wosk miał szerokie zastosowanie w starożytności i wiekach średnich<sup>32</sup>. Zainteresowanie nim nie wynikało zresztą wyłącznie z praktycznych właściwości, miało też ideologiczną podbudowę, był bowiem ważnym pszczelim produktem. Pszczołom w chrześcijaństwie nadawano bogatą symbolikę, kojarzono je z dziewictwem, św. Ambroży porównywał do nich samego Chrystusa, rój zaś utożsamiano z Kościołem<sup>33</sup>. Między innymi tym

<sup>29</sup> Na temat zmiany dobowych zwyczajów przedstawicieli elit w drugiej połowie XVII w. vide: N. Schindler, *Ludzie prości, ludzie niepokorni... Kultura ludowa w początkach dziejów nowożytnych*, Warszawa 2002, s. 373–381; R. Ekirch, *At Day's Close: Night in Times Past*, New York 2005, s. 332–335; C. Koslofsky, *Evening's Empire. A History of the Night in Early Modern Europe*, Cambridge 2011, s. 111–114. Ma to pośredni związek z tematem, ponieważ jednym z wyznaczników statusu społecznego było nie tylko to, jak jednostka spędzała czas, ale na jaką porę dnia przypadała jej aktywność. Wyznacznikiem statusu było również to, czym rozświeclano mrok.

<sup>30</sup> A. Marciniak-Kajzer, *op. cit.*, s. 152; cf. *Historia kultury*, t. 2, s. 339–340; M. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 178.

<sup>31</sup> O. Hedemann, *op. cit.*, s. 125.

<sup>32</sup> Szerzej na ten temat vide: T.W. Cowan, *Wax craft. All about Beeswax*, London 1908, s. 15–44.

<sup>33</sup> A. Sapoznik, *Bees in the medieval economy: religious observance and the production, trade, and consumption of wax in England, c. 1300–1555*, „The Economic History Review” 2018, 72, 4, s. 1152. Na temat bezpłciowości pszczoł pisał np. św. Augustyn. Dopiero w XIX w. postawiono słuszną hipotezę, że pszczoły rozmnażają się poprzez partenogenezę.



można tłumaczyć wybór źródła oświetlenia ołtarzy<sup>34</sup>. Wyzwaniem zawsze pozostawała wysoka cena surowca, lecz i z tym sobie radzono, odwołując się do ofiarności wiernych. W średniowieczu i we wczesnej nowożytności za zaopatrzenie świątyń w воск lub świece wykorzystywane nie tylko do rozświetlenia przestrzeni, lecz także do odprawienia mszy świętej, w znacznej mierze odpowiadały cechy, wspólnoty o charakterze religijnym oraz prywatni fundatorzy<sup>35</sup>. W przypadku gorzej uposażonych parafii stałym źródłem półproduktu do wyrobu świec we własnym zakresie mogły być (i bywały) składane w kościele wota woskowe<sup>36</sup>.

Symbolika świec w chrześcijaństwie to temat dla teologów i historyków liturgii, dlatego wyłącznie go tu sygnalizuję<sup>37</sup>. W omawianym okresie zaszła jednak ważna zmiana, także z punktu widzenia moich zainteresowań. W toku wdrażania reformy trydenckiej, wraz z rozpowszechnieniem się instrukcji sformułowanych na zlecenie Karola Boromeusza, większy nacisk zaczęto kłaść na celebrowanie mszy świętej, która stała się wystawniejsza, czemu miało służyć m.in. lepsze doświetlenie ołtarza głównego<sup>38</sup>. Dlatego na przełomie XVI i XVII w. zaczęto wykorzystywać zestawy składające się z sześciu świeczników. Zalecenia dotyczyły kościołów katedralnych (na użytek biskupa przewidziano siedem świeczników, zaś ołtarze boczne winny być zaopatrzone w parę), kolegiackich, zakonnych i parafialnych<sup>39</sup>. Przy czym w parafiach na obszarze Wielkiego

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 1153.

<sup>35</sup> Vide: *Akty cechów wileńskich 1495–1759*, oprac. H. Łowmiański, Poznań 2006, *passim*. Zobowiązania cechów w zakresie dbałości o oświetlenie ołtarzy były zapisane w ich statutach. Zdarzało się jednak, że duchowni przy okazji dawnych powinności starali się wymuszać na rzemieślnikach nowe, co często kończyło się w Wilnie wyrokami przed urzędem radzieckim, a nawet apelacjami wnoszonymi przed sąd asesorski. Przykładem takiej sytuacji jest konflikt pomiędzy konwentem bazylikańskim św. Trójcy a cechem szewskim rozstrzygnięty przez Władysława IV w lipcu 1645 r., w wyniku czego cech miał przekazywać każdego roku, w święto Zesłania Ducha Świętego, osiem świec na ołtarz św. Łukasza (vide: Dokument nr 235, w: *Akty cechów*, s. 234).

<sup>36</sup> J. Ołędzki, *Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka*, „Polska Sztuka Ludowa” 1960, 14, 1, s. 6, *przyp.* 15.

<sup>37</sup> Vide np. P. Maciaszek, *Świeca*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 362. Określone znaczenie miało i ma m.in. to, kiedy, ile, w jakiej kolejności te świece są zapalane, jaka jest ich barwa. W tej mierze nic się nie zmieniło, najczęściej korzystano z białych, po żółte sięgano podczas pogrzebów i postu.

<sup>38</sup> K.J. Czyżewski, *Barokizacja czy modernizacja? Przemiany katedry krakowskiej po Soborze Trydenckim*, w: *Barok i barokizacja*, red. K. Brzezina, J. Wolańska, Kraków 2007, s. 48–50.

<sup>39</sup> *Instrukcje o budynkach i sprzętach kościelnych w dwóch księgach*, w: P. Krasny, M. Kurzej, *Mediolańskie instrukcje o budynkach i sprzętach kościelnych wydane na polecenie Karola Boromeusza i ich recepcja w Kościele katolickim*, Kraków 2021, s. 307, 310, 320, 322, 330, 340–341.

Księstwa jeszcze w drugiej połowie XVII w. na ołtarzach niejednokrotnie wykorzystywano wciąż parę lichtarzy, co potwierdzają zachowane akta wizytacji z diecezji wileńskiej<sup>40</sup>.

Świece ołtarzowe nie były jedynymi służącymi do zaspokojenia potrzeb liturgicznych<sup>41</sup>. Duże ich ilości spalano zwłaszcza w trakcie pogrzebów. Podczas wystawnych uroczystości niesione przez żałobników egzemplarze liczono nieraz w setkach, przystrajano nimi kościół, obstawiano katafalk, a jeśli zdecydowano się na *castrum doloris*, to była to konstrukcja wprost ociekająca woskiem. Oczywiście wiązało się to z poważnymi wydatkami. Szacuje się, że koszty oświetlenia podczas pogrzebów oscyływały w okolicach 10% całości rozchodów<sup>42</sup>. Rzecz dotyczy jednak wyłącznie katolików i prawosławnych, ponieważ w ich przypadku niesione świece symbolizowały nieśmiertelność duszy i były rodzajem ofiary składanej Bogu – im było ich więcej, tym ofiara stawała się piękniejsza. Zupełnie inaczej zapatrywali się na to ewangelicy, podkreślający zabobonność swoich adwersarzy. Ten spór wybrzmiewał zresztą w literaturze polemicznej, m.in. w publikowanych kazaniach, w których duchowni katolicy bronili swoich praktyk<sup>43</sup>.

Odnosnie do palenia świec woskowych poza kultem, w „możnych osób pokojach”, poprzestaną na porównaniu zużycia królewskiego i magnackiego u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII w. Wykorzystałem

<sup>40</sup> Vide: Vilniaus universiteto biblioteka [dalej: VUB], F57-B53-41, k. 6, 23, 27v.

<sup>41</sup> Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej obchodzonym przez katolików i ewangelików 2 lutego wiąże się zwyczaj święcenia gromnic. Stawiane w oknie podczas burzy miały, zgodnie z ludowymi wierzeniami, chronić domostwo przed zapaleniem od pioruna (J.K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*, Kraków 1693, s. 112). Zwyczaj był długo popularny w słowiańskim kręgu kulturowym, ale wiadomo, że praktykowano go też na zachodzie Europy (E. Duffy, *The Stripping of the Altars. Traditional Religion in England 1400–1580*, New Haven 2005, s. 16–17). Zapalany w Wigilię Paschalną i ustawiany w prezbiterium paschał nawiązywał do zmartwychwstania Pańskiego. Świeca chrzcielna, zapalana od paschału podczas chrztu, symbolizuje otrzymanie przez osobę chrzczoną światła Chrystusa, a zarazem podjęcie się przez nią zadania podtrzymania płomienia wiary (P. Maciaszek, *op. cit.*, s. 362–363).

<sup>42</sup> J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 48.

<sup>43</sup> Jak pisał jeden z katolickich polemistów, nawiązujący do odmiennych zwyczajów pośród ewangelików: „[...] zapalamy świece, przez to znać dajemy, że jako ogień chociaż na jednym miejscu gaśnie, zawsze jednak w swojej istności zostaje, tak człowiek który umarł między żyjącymi, co do ciała zgasnął, atoli dusza wiekować ma, są tego i insze przyczyny jako że się, przez palące pochodnie, ofiara Bogu zapala, i im większa ich jest liczba, tym większa Bogu ofiara”; *Kazanie na niedzielę piętnastą po Świąt*, w: *Kazania na niedzielę całego roku i święta ruchome... księdza Maksymiliana od Najświętszej Marii Panny karmelity bosego po śmierci jego do druku podane*, Wilno 1773, s. 326–327. Za podzielenie się ze mną tym źródłem winien jestem serdeczne podziękowania pani dr Justynie Małyśiak.



dwie księgi rachunków królewskich z początku panowania Zygmunta III oraz księgi przychodów i rozchodów skarbu Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” i Jana Stanisława Sapiehy. W przypadku dworu zygmuntownskiego m.in. wyrobem świec zajmował się królewski aptekarz, choć z pewnością nie był w stanie zaspokoić w pełni potrzeb w otoczeniu władcy, stąd liczne zakupy<sup>44</sup>. Do interesujących wniosków prowadzi zestawienie świec woskowych z łożowymi. Te ostatnie kupowano dla dworu na kopy, woskowe nabywano na sztuki, w znacznie mniejszych ilościach i za znacznie wyższą cenę<sup>45</sup>. Źródło daje okazję, by poznać wydatki królewskiego dworu w podróży. Zakupów dokonywano zarówno w większych ośrodkach, jak Piotrków, ale i w mniejszych, jak Pacanów czy Ożarów. W tych drugich kupowano wyłącznie łożowe świece. Rachunki tego samego dworu pozwalają uchwycić wydatki m.in. na oświetlenie podczas Wielkiego Postu i świąt Wielkiej Nocy. Choć brakuje rozróżnienia na barwę, to wiadomo, że zużycie w okresie świątecznym wzrastało, nabywane były także egzemplarze większych rozmiarów<sup>46</sup>. Ale wciąż nie były to spektakularne ilości. Wyjątek stanowiły najdonioślejsze uroczystości w życiu dworu<sup>47</sup>.

Dla porównania, w rozchodach Radziwiłła tylko wyjątkowo odnotowywano zakupy świec w jego imieniu<sup>48</sup>. Książę wielokrotnie posyłał po bawełniane knoty<sup>49</sup> i wosk<sup>50</sup>. Stoczki wytwarzano zatem na miejscu, prawdopodobnie najczęściej w Nieświeżu, z surowca nabytego lub pozyskanego we własnych dobrach. Z ksiąg wynika zresztą, że Radziwiłł wypłacał pieniądze *od robienia świec* tutejszemu aptekarzowi<sup>51</sup>. Zbliżona praktyka obowiązywała chyba na dworze Jana Stanisława Sapiehy,

<sup>44</sup> W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. 1, Wien–Kraków 2009, s. 359.

<sup>45</sup> Koszt kopy świec łożowych – 10 gr. Przeważnie zaopatrywano się w 5 kop tygodniowo. Koszt 30 świec woskowych, czyli tygodniowego zakupu, wynosił 2 zł. Vide: Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego [dalej: ASK], Rachunki Królewskie [dalej: RK], nr 282, k. 25v–30.

<sup>46</sup> AGAD, ASK, RK, nr 286.

<sup>47</sup> Przykładowo: z okazji wesela Zygmunta III z Anną Habsburżanką nabyto ponad 1000 sztuk świec woskowych, różnego rodzaju, za poważną kwotę blisko 1000 zł. Za te zakupy odpowiedzialny był królewski aptekarz Nicolò Mariani. Vide: W. Leitsch, *op. cit.*, s. 359–360; D. Kadzik, *Utrzymanie królewskiej teściowej. Wizyta Marii Bawarskiej podczas wesela Zygmunta III Wazy z Anną Habsburg (23 maja – 16 czerwca 1592 r.)*, Kraków 2017, s. 85–86.

<sup>48</sup> Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі, Мінск [dalej: НГАБ], фонд 694, вопіс 2, справа 9779, k. 43.

<sup>49</sup> AGAD, AR II, ks. 68, s. 31, 60, 70.

<sup>50</sup> НГАБ, фонд 694, вопіс 2, справа 4959, k. 18v.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 20.

przynajmniej podczas rezydowania w Słonimiu oraz w majątnościach dziedzicznych. Nawet w związku z przygotowaniem do pogrzebu jego małżonki rachunki poświadczają, iż gromadzono tylko większe ilości wosku (pomiędzy 21 stycznia a 8 lutego 1633 r. zakupiono około 12 kamieni). Inaczej na tym dworze postępowano natomiast podczas podróży oraz dłuższych pobytów Sapiehy poza dobrami. Wiadomo, że podczas sejmiku elekcyjnego 1632 r. kilkakrotnie zaopatrywano jego komnaty w niewielkie, wystarczające na kilka dni, ilości świec woskowych<sup>52</sup>.

W wieku XVIII wraz z rozrostem i organizacyjnym rozwojem instytucji dworu zmianie uległy preferencje konsumpcyjne magnaterii. Wiązało się to także z koniecznością zaopatrywania pańskich siedzib w jeszcze większe ilości świec woskowych. W miarę możliwości starano się wypełnić zapotrzebowanie surowcem z własnych pasiek lub barci i dworską produkcją, lecz wobec ograniczonych zasobów wosku praktykowano jego skup, posyłano też po wysokiej jakości świece. Za znakomite uchodziły te sprowadzane z Królewca<sup>53</sup>.

Rachunki dostarczają też informacji na temat przechowywania i dystrybucji świec między dworzan i służbę. Przeważnie odpowiedzialny był za to piwniczny<sup>54</sup>. Ta praktyka dowodzi przede wszystkim, że szukano oszczędności, zabezpieczano się przed marnotrawstwem, ale reglamentacja dostępu do sztucznego oświetlenia może świadczyć również o tym, iż dyscyplinowano w ten sposób dworzan i służbę oraz dbano o bezpieczeństwo, ponieważ zapomniana świeca była bardzo częstą przyczyną pożarów.

Wosk miał i inne zastosowania w pobożności katolickiej. Popularnością cieszyło się składanie relikwii świętego w specjalnie w tym celu przygotowanej woskowej figurze. Co było często praktykowane w krajach Rzeszy, zwłaszcza że wraz z odkryciem w Rzymie pod koniec lat siedemdziesiątych XVI w. wczesnochrześcijańskich katakumb na europejskim rynku pojawiła się duża ilość szczątków męczenników. Tymczasem w państwie polsko-litewskim, poza pewnymi wyjątkami, ten zwyczaj się nie rozwinął<sup>55</sup>. Najwięcej relikwii trafiało do kościołów

<sup>52</sup> Jednorazowo nabywał w Warszawie od 2 do 6 sztuk, pomiędzy końcem września a połową listopada zakupił łącznie 38 świec za 43 złote i 24 grosze. Vide: VUB, F4 – (A1501) 34104, k. 12, 13, 13v, 15, 16, 18v, 19, 19v.

<sup>53</sup> E. Kowecka, *Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, s. 125–126.

<sup>54</sup> Vide: np. J. Michalewicz, *Z badań nad konsumpcją spożywczą w Polsce. Kuchnia królewska Zygmunta III*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, 13, 4, s. 716–717.

<sup>55</sup> W Rzeczypospolitej zdecydowanie większą popularnością wśród wiernych cieszyły się święte obrazy vide: J. Kracik, *Święte obrazy wśród grzesznych Sarmatów. Ze studiów nad recepcją kultowego dziedzictwa*, „Nasza Przeszłość” 1991, 76, s. 141–192; V. Kamuntavičienė, *Stebuklo laukimas Vilniaus vyskupijos parapijose XVII a. antrojoje pusėje – XVIII a. pradžioje*,

warszawskich, aczkolwiek z ziem Wielkiego Księstwa znane są nieliczne i późne, osiemnastowieczne, przykłady przechowywania szczątków wczesnochrześcijańskich męczenników w woskowych figurach (relikwie św. Justyna w Miadziole/Mosarzu oraz św. Klemensa w Kiemliszkach)<sup>56</sup>. Rozpowszechniony był natomiast, także w Rzeczypospolitej, zwyczaj ofiarowania wotów woskowych<sup>57</sup>.

W XVI–XVIII w. dostrzegano przydatność surowca również poza kultem. Wykorzystywano go do odlewania masek pośmiertnych, wykonywania modeli anatomicznych, modeli budowli oraz dzieł sztuki<sup>58</sup>. W niemieckim kręgu kulturowym tworzenie rzeźb i portretów woskowych cieszyło się dużą popularnością<sup>59</sup>, na nieporównanie mniejszą skalę praktykowano to na obszarze Rzeczypospolitej<sup>60</sup>. Miał on też inne praktyczne przeznaczenie, służył bowiem m.in. do pieczętowania dokumentów, nabłyszczania i konserwacji skóry, wykorzystywali go w swojej praktyce rzemieślnicy<sup>61</sup>, doktorzy, cyrulicy, aptekarze<sup>62</sup>, ale i puszkarze<sup>63</sup>. Nieoczywiste zastosowanie znajdował np. w dyplomacji, potwierdzone jest bowiem wykorzystywanie woskowanego płótna do zabezpieczenia

---

w: *LDK dvoasingumas: tarp tradicijos ir dabarties Mokslinių straipsnių rinkinys*, Kaunas 2010, s. 105–132.

<sup>56</sup> Dokładnie przykłady te omówiła Katarzyna Kolendo (eadem, *Woskowe figury z relikwiami świętego Klemensa biskupa męczennika z kościoła w Kiemliszkach i Justyna męczennika z kościoła w Mosarzu*, w: *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 5, red. A. Betlej, P. Krasny, Kraków 2003, s. 161–169).

<sup>57</sup> Vide: np. T.W. Cowan, *op. cit.*, s. 35; C. Angeletti, *Geformtes Wachs. Kerzen, Votive, Wachsfiguren*, München 1980, s. 45–51. O rozpowszechnieniu zwyczaju składania wotów woskowych na ziemiach polskich vide: m.in. J. Ołędzki, *op. cit.*, s. 5.

<sup>58</sup> J. Baranowski, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski: teoretyk i architekt XVII w.*, Wrocław 1975, s. 65.

<sup>59</sup> C. Angeletti, *op. cit.*, s. 28–34.

<sup>60</sup> Nieliczne przykłady znamy np. z kręgu dworu Wazów, mających silne związki z Habsburgami. Zachowały się m.in. dwie woskowe miniatury przedstawiające Zygmunta III i jego pierwszą żonę – Annę Habsburżankę (*Świat polskich Wazów. Przestrzeń – ludzie – sztuka. Katalog wystawy*, Warszawa 2019, s. 102–103).

<sup>61</sup> W XVIII w. pojawiła się ważna innowacja w szklarstwie, alternatywą dla opracowania w ołów szklanych tafli w oknach stał się roztopiony wosk z żywicą (A. Wyrobisz, *Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 129).

<sup>62</sup> Na temat zastosowania wosku w dawnej farmacji vide: np. A. Suchecka, *Jak uczynić płęć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2023, 71, 2, s. 145.

<sup>63</sup> Przykładowo: pośród wydatków na wojsko koronne w 1600 r. wosk pojawia się pomiędzy powrozami, żelaznymi i stalowymi łańcuchami, siarką, smołą, żywicą, łojem (vide: AGAD, ASK, dz. II, nr 35, k. 216v). Wiadomo, że znajdował również zastosowanie przy prowadzeniu ostrzału kulami zapalającymi (vide: *ibidem*, nr 36, k. 298).

i ukrycia poufnych dokumentów<sup>64</sup>. Wierzono wreszcie w jego przydatność w praktykach magicznych<sup>65</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że w znacznej mierze wytwarzano z niego właśnie świece, a przynajmniej takie opinie panowały w Rzeczypospolitej. Wprost pisał o tym osiemnastowieczny polski przyrodnik, ksiądz Jan Krzysztof Kluk:

Jak wielki przynoszą pożytek pszczoły, nie tak mnie pisać, jako raczej zapytać się trzeba naszego Podola i Ukrainy: lubo w tamtych stronach spieniężenie tych pożytków trudne jest dla niedostatku spławnych rzek do dalszej Europy. Jakiż nie byłby pożytek, gdyby w dalszych stronach kraju obficie utrzymywane były? Pożytku tego wielkość pokazuje się nie tylko z spieniężenia za granicę, ale i z własnego w kraju zażycia i małej trudności chowania pszczoł. Wosk, żebyśmy go i najwięcej mieli, nie odmówią nam kupna cudzoziemcy, nie na świece tylko, jako mniemamy [wyróżnienie – K.Ż.], ale i do różnych robót i rękodzieł. Alboż go mało wypotrzebują i nasze w kraju Kościoły, i możniejszych osób pokoje?<sup>66</sup>.

#### POZYSKIWANIE WOSKU – TEORIA, PRAKTYKA, PRAWO

Według ustaleń badaczy zajmujących się bibliografią rodzimego pszczelnictwa najstarszym zabytkiem polskiego piśmiennictwa dotyczącym tej tematyki jest rozdział z wydanej w 1534 r. pracy Stefana Falimirza *O ziołach i o mocy ich*<sup>67</sup>. Niespełna sto lat później opublikowana została pierwsza polska książka pszczelarska (*Nauka koto pasiek z informacji Pana Walentego Kąckiego Anno M.D.C. XII w Komarnie u mnie Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego spisana*). Liczne informacje związane z pozyskiwaniem miodu oraz wosku zawarto też w popularnym średniowiecznym poradniku autorstwa Piotra Krescencjusza (ok. 1230 – ok. 1320), w XVI w. przetłumaczonym na język polski<sup>68</sup>. Natomiast w bardzo ograniczonym zakresie te same kwestie poruszono w najważniejszych traktatach agronomicznych powstałych w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI i w XVII stuleciu. Nieukończone *Gospodarstwo* (1588) Anzelma Gostomskiego

<sup>64</sup> U. Werdum, *Diariusz podróży*, w: X. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876, s. 89.

<sup>65</sup> K. Łeńska-Bąk, *Miód – magia i medycyna*, „Kwartalnik Opolski” 2006, 2/3, s. 41–63.

<sup>66</sup> J.K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraioowych, historyi naturalney początki i gospodarstwo: potrzebnych i pożytecznych domowych [...]*, t. 4, *O owadzie i robakach*, Warszawa 1823, s. 224.

<sup>67</sup> R. Tomaszewski, *O bibliografii pszczelnictwa polskiego*, „Biblioteka” 2008, 12, s. 30.

<sup>68</sup> *Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, Kraków 1549, k. 587–607.

pozbawione było m.in. rozdziału o *miodów syceniu*. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że autor doceniał obecność pszczół w folwarku, ponieważ nawet w uwagach dotyczących obowiązków i przymiotów sprawnego urzędnika wskazywał, że ten powinien przyczyniać barci, zważywszy na zyski, jakie z tego płynęły, oraz niewielkie nakłady<sup>69</sup>. Rozdział o pasiece zawierała natomiast *Oekonomika ziemiańska generalna* (1675) Jakuba Kazimierza Haura, lecz wynikało z niego niewiele ponad to, że autor traktował chów pszczół jako nieodzowną część gospodarstwa. Także przy okazji omawiania innych wątków Haur zdradzał, że pozyskiwanie wosku było, jego zdaniem, zajęciem opłacalnym, brakowało natomiast w tym ujęciu bardziej szczegółowych instrukcji na temat prowadzenia pasieki, nie wspominając już o omówieniu sposobów wytapiania wosku<sup>70</sup>.

Najwybitniejszym osiągnięciem polskiego piśmiennictwa epoki wczesnonowożytnej z zakresu hodowli pszczół jest rozdział z czwartej księgi *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo* (1779) autorstwa wspomnianego już księdza Kluka. Było to dzieło wyraźnie wpisujące się w oświeceniowy nurt tego typu literatury, przedstawiające zarówno aktualny stan wiedzy, jak i bogate w praktyczne porady (także w zakresie pozyskiwania i przetapiania wosku). Przez długi czas książka uchodziła za najwybitniejsze osiągnięcie nauki pszczelarstwa w Polsce i na Litwie<sup>71</sup>.

Liczba polskojęzycznych, nowożytnych traktatów, w których podejmowano temat chowu pszczół, nie jest zatem duża, ale już sam fakt, że problematyka nie uszła uwadze teoretyków dowodzi ważności zagadnienia. Przy czym rady i uwagi częściej kierowano do właścicieli pasiek aniżeli osób trudniących się bartnictwem. W ich przypadku dobór miejsca, rodzaju drzewa, sposób i wysokość, na jakiej wydziewano, zabezpieczano i obsługiwano barcie, odpowiednie zaplecze w postaci roślin miodonośnych w okolicy, to wszystko przekładało się na efekt końcowy. Trzeba też mieć na uwadze, że wedle szacunków, materiał źródłowy jest niestety skąpy, pokaźna część drzewa bartnego była jałowa, pozbawiona pszczół<sup>72</sup>. Tym niemniej w dużych kompleksach leśnych pozyskiwa-

<sup>69</sup> A. Gostomski, *Gospodarstwo*, oprac. S. Inglot, Wrocław 1951, s. 21.

<sup>70</sup> J.K. Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna*, Kraków 1675, s. 136–141, 170, 247, 325.

<sup>71</sup> R. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>72</sup> Np. w borze należącym do dóbr dowspudzkich około 20% było zamieszkałych przez pszczele rodziny (37 na 180 jałowych – vide: J. Wiśniewski, *Z dziejów Dowspudy i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki” 1976, 13, s. 380). Wedle innych szacunków średnia była jeszcze niższa, wynosiła ok. 10% barci żywych pośród ogółu drzewa bartnego, vide: O. Hede-mann, *op. cit.*, s. 135–136.



no znaczne ilości miodu i wosku, które następnie trafiały do krajowych ośrodków, a z nich często na dalsze, zachodnie rynki.

Miejsca na barcie upatrywano zazwyczaj w sosnach, rzadziej w lipach, bukach i dębach<sup>73</sup>. Praca odbywała się na kilku metrach wysokości, w środowisku naturalnym dla owadów. Bartnicy dostawali się do dzielni (wyrobionej przez człowieka w pniu żywego drzewa barci) przy wykorzystaniu powrozów zwanych leziwami, a wyjęcie plastrów miodu poprzedzało podkurzenie pszczół za pomocą dymu np. z pochodni. Inną metodą praktykowaną w bartnictwie był chów pszczół w kłodach (piennych ulach), które przybierały bardzo zróżnicowane formy, a miały tę przewagę, że ich przygotowanie oraz obsługa były bezpieczniejsze<sup>74</sup>.

Na ziemiach polskich pod koniec XVI w. bartnictwo zaczęło przeżywać kryzys, który w kolejnych stuleciach tylko się pogłębił. Utrzymało się w niektórych kompleksach leśnych zwłaszcza na Mazowszu i Podlasiu<sup>75</sup>, ale w drugiej połowie XVII w. zauważalne jest przejście od gospodarki bartniczej do pasiecznictwa<sup>76</sup>. Co prawda, zdaniem księdza Kluka, barcie wydajnością przewyższały wówczas ustawione na ziemi ule (pytanie, czy w tej kwestii osiemnastowieczny przyrodnik się nie mylił), ale w przypadku prac pasiecznych znacznie łatwiej było kontrolować pszczele rodziny oraz pozostającą do ich dyspozycji przestrzeń do składowania miodu<sup>77</sup>.

Zmiany te wolniej postępowały w Wielkim Księstwie Litewskim, pokrytym dużymi kompleksami leśnymi, choć i tu hodowla pszczół rozwijała się intensywnie w formie pasiecznictwa<sup>78</sup>. W XV i pierwszej połowie XVI w. wosk był produktem o szczególnym znaczeniu dla jego gospodarki, ale nawet w późniejszym okresie, gdy w litewskim eksporcie to inne towary leśne zaczęły odgrywać czołową rolę, wciąż trudniono się leśnym chowem pszczół. W przypadku gdy chodziło o obsługę większej liczby uli należących do możnowładców lub zamożnej szlachty, bartnictwem zajmowali się poddani zwolnieni z tego tytułu z innych posług<sup>79</sup>.

<sup>73</sup> R. Żukowski, *op. cit.*, s. 24. Szczegółowo na temat podejmowanych przez bartników czynności vide: A. Kwaśnicka-Janowicz, *op. cit.*, s. 139–160.

<sup>74</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, *Kultura materialna*, cz. 1, Kraków 1929, s. 148; A. Kwaśnicka-Janowicz, *op. cit.*, s. 43–44. Z pierwszej połowy XX w., z obszaru Polesia znane są przykłady kłód, które ustawiano na niskich rusztowaniach. Vide: S. Blank-Weissberg, *Barcie i kłody w Polsce*, Warszawa 1937, s. 32–45.

<sup>75</sup> *Historia kultury*, t. 3, s. 97; t. 4, s. 58.

<sup>76</sup> Pośrednio potwierdzają to autorzy traktatów agronomicznych, piszący o przysposobianiu barci Gostomski oraz koncentrujący się na pasiecznictwie Haur.

<sup>77</sup> J.K. Kluk, *op. cit.*, s. 251–253; E. Ferenc-Szydełko, *op. cit.*, s. 23.

<sup>78</sup> Na ten temat, na przykładzie latyfundium szklowskiego vide: M.B. Topolska, *Dobra szklowskie na Białorusi Wschodniej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1969, s. 68.

<sup>79</sup> O. Hedemann, *op. cit.*, s. 139.



W wielu dobrach funkcjonowała równocześnie danina w wosku, którego połowę włościanie winni byli złożyć na rzecz dworu. Na przestrzeni XVI w. sukcesywnie zastępowano ją jednak czynszem, choć gdzieś tam zachowała się nawet do połowy XVII stulecia<sup>80</sup>. Zdaniem Jana Jurkiewicza sprzedaż wosku stanowiła dla poddanych dodatkowe źródło dochodu<sup>81</sup>.

Od strony formalno-prawnej zagadnienia związane z korzystaniem z drzewa bartnego na Litwie dokładnie regulowały Statuty, przy czym litewskie prawodawstwo starało się w tym zakresie pogodzić interesy wszystkich. Właściciele barci w cudzych puszcach, bez znaczenia czy należących do hospodara, panów czy szlachty, posyłając bartników do pracy, mieli zadbać, by ci przy tej okazji nie ważyli się kłusować ani wywozić drewna. Obowiązywał całkowity zakaz zabierania psów, rohatyn oraz broni palnej. Bartnicy mogli mieć ze sobą jedynie siekiere z piesznją, „czymsby barć robić”. Wolno im było wyłącznie pobrać łyku na leziwo oraz łubia na łaźbień, ale tylko w ilości dostatecznej na zaspokojenie osobistych potrzeb, „co może na sobie zanieść, a nie wozem wywozić”. W przypadku obalenia się drzewa z wydrążoną dzięnią lub zawieszoną kłodą bartnicy mogli wywieźć ul, ale korzenie i korona drzewa winny pozostać na swym miejscu. Z drugiej strony właściciele puszczy obowiązywał zakaz szkodzenia barciom np. poprzez wycinę<sup>82</sup>.

Z lektury III Statutu litewskiego wynika, że niejednokrotnie wchody bartne były przyczyną sporów, które swoje rozstrzygnięcie znajdowały przed sądem. Działo się tak, gdy do spornej barci z jakichś względów aspirowały skonfliktowane strony. Zgodnie ze Statutem przy prawie powinna pozostać ta, której znamię (klejno)<sup>83</sup> w drzewie okazałoby się starsze i „wrosłjsze”<sup>84</sup>.

Statuty regulowały również wysokość rekompensaty za zniszczenie cudzej barci, bez względu, czy poprzez ścięcie drzewa czy podłożenie ognia. Drzewo z pszczołami wyceniano na 2 kopy groszy litewskich, a bez nich na jedną. W przypadku akcji obliczonej na wyrugowanie

<sup>80</sup> J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 104–105. Na temat obowiązków leśniczych puszczy królewskich związanych z poborem od poddanych danin w miodzie i wosku vide: S. Zawadzki, G. Zawadzki, *Puszcze w ekonomiach królewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVII wieku – zarządzanie i eksploatacja*, „Rocznik Lituanistyczny” 2021, 7, s. 164, 167.

<sup>81</sup> Jest to przekonująca teza, zważywszy na informacje o nabywaniu przez kupców woszczyn na prowincji oraz fakt, że z prawa wchodu do królewskich puszczy oraz eksploatacji barci korzystały różne kategorie ludności – nie tylko szlachta i mieszcianie (vide: O. Hedemann, *op. cit.*, s. 131, 136).

<sup>82</sup> *III Statut litewski*, Rozdz. 10, art. III, s. 308–309.

<sup>83</sup> Szczegółowo na temat znakowania drzew bartnych vide: O. Hedemann, *op. cit.*, s. 132–134; R. Żukowski, *op. cit.*, s. 30–33.

<sup>84</sup> *III Statut litewski*, Rozdz. 10, art. VI, s. 311.

właściciela barci lub przejęcie jego własności poprzez wyrąbanie lub wypalenie ogniem znamion w drzewie, ustalono stawkę 3 kop groszy za barć z pszczołami, 2 kop za barć, w której niegdyś były pszczoły, oraz 1 kopy za drzewo na barć wyrobione. Karą za kradzież samych pszczoł były 2 kopy groszy litewskich, pszczoł z ulem 3 kopy. Jeszcze wyższą stawkę narzucano za porąbanie świepietu (tu spróchniałego, niedzianego wcześniej drzewa, zasiedlonego przez pszczoły; pierwotnie nazwa odnosiła się do roju dzikich pszczoł)<sup>85</sup> i wybranie stamtąd miodu w cudzym lesie – było to 6 kop groszy litewskich. Najsroższy wymiar kary przewidziano dla złodzieja schwytanego na gorącym uczynku, w tym przypadku karą było gardło.

### PRZETWARZANIE SUROWCA

Przetwarzanie pszczelich plastrów rozpoczynano od pozyskania miodu. W tym celu wybraną zawartość ula/barci uprzednio przełożoną do grubego, płóciennego worka, wyciskano w prasie lub uciekano się do prostego sposobu wymagającego użycia desek albo dragów. W pierwszej kolejności z plastrów ściekał „miod szurowy”, patoka. Natomiast pozostałą zawartość worka przekładano do kotła i na małym ogniu mieszano, a następnie ponownie prasowano, w wyniku czego uzyskiwano „miod warzony abo przetapiany”. W ostatnim kroku po raz drugi oddzielona od miodu zawartość worka ponownie trafiała do kotła (w równych proporcjach z wodą) i była gotowana aż do rozpuszczenia, po czym wyciskano ją w płótnie, by oddzielić pozostałe wewnątrz woszczyzny od brudu<sup>86</sup>. W swoich podstawowych założeniach metoda opisana przez Krescencjusza zapewne była powszechnie praktykowana na ziemiach polskich i litewskich przez całe średniowiecze i wczesną nowożytność, skoro dopiero ksiądz Kluk zwracał uwagę, że „pospolicie się miód w naczyniu ze wszystkim grzeje, i potym w worku przez prasę wytlacza”, tymczasem można sięgnąć po inną, cudzoziemską receptę, „bez obawy, że wiele miodu przy wosku zostanie”<sup>87</sup>.

W świetle źródeł z XVI i XVII w. niewiele można natomiast powiedzieć o pozyskiwaniu wosku<sup>88</sup>. Drobiazgowe wskazówki dotyczące jego obróbki, w istotnych szczegółach zapewne odbiegające od praktykowanych we wcześniejszym okresie rozwiązań, zawdzięczamy Klukowi.

<sup>85</sup> Szczegółowo na temat tego słowa vide: A. Kwaśnicka-Janowicz, *op. cit.*, s. 53–64.

<sup>86</sup> *Piotra Crescentyna*, k. 604–605.

<sup>87</sup> J.K. Kluk, *op. cit.*, s. 233–234.

<sup>88</sup> *Piotra Crescentyna*, k. 605.

Zgodnie ze wskazaniami uczonego pozyskane latem i wczesną jesienią woszczyzny i plastry, w których nie było miodu, umieszczano w kotle, dodając nieco wody, żeby wosk się nie przypalił podczas gotowania. Rozpuszczoną zawartość kotła przelewano do worka, który następnie umieszczano w rozgrzanej prasie. Prasowany wosk ściekał do lekko namoczonego naczynia, na którego dnie umieszczano drewnienko ze sznurkiem, by móc łatwiej wyciągnąć, a następnie przenieść i zważyć zastygły surowiec. Tę czynność powtarzano nawet kilkakrotnie, zwłaszcza gdy pożądane było uzyskanie czystego produktu. Nie pozbywano się osiadających na dnie podczas gotowania mętów – nadawały się one bowiem do spieniężenia, ponieważ znajdowały zastosowanie w niektórych rzemiosłach.

Tak przetworzony surowiec był żółtego koloru. Aby nadać mu białą barwę, należało stopniowo go rozpuszczać w gotującej się brasze, mieszając jej zawartość drewnianą łyżką, a już rozpuszczony oczyścić z mętów przy pomocy durszlaka. Ważne było zachowanie odpowiednich proporcji (jeden garniec na dwa kamienie wosku) oraz utrzymanie ognia w ryzach – powinien być „mierny i wolny”. W dalszej kolejności, gdy już przestały wypływać na wierzch męty, dodawano odrobinę *Oleum vitrioli*, czyli stężonego kwasu siarkowego, „który nie mały łoskot uczyni”. Kluczowe znaczenie miała receptura. Na jeden kamień wosku przypadało około 1/3 naparstka oleju szklanego. W następnej kolejności należało jeszcze zmniejszyć ogień oraz pozostawić na nim kocioł na około siedem godzin.

Potem przystępowano do wybierania czystego wosku, tak by nie naruszyć opadłych fusów. Istniało kilka sposobów, m.in. wykorzystywano płaskie naczynie, które maczano w wodzie, a następnie w wosku, po czym odrywano zeń przylepiające się listki. Kolejny etap blechowania był zarazem ostatnim. W płaskie, twarde podłoże wbijano kołki, rozpinano między nimi płótno, a na nim układano cienką warstwę wosku i, bez względu na warunki atmosferyczne, pozostawiano do czasu osiągnięcia pożądanej barwy<sup>89</sup>.

Proces wybielania (blechowania) surowca miał też swój konfesyjny wymiar, zważywszy że w katolicyzmie na potrzeby liturgiczne zazwyczaj korzystano właśnie z białych świec, wyjątkiem były nabożeństwa pogrzebowe oraz te odprawiane w czasie postu i Adwentu, gdy obowiązywały żółte<sup>90</sup>. Nieblechowany wosk znajdował też częste zastosowanie

<sup>89</sup> J.K. Kluk, *op. cit.*, s. 236–239.

<sup>90</sup> A. Brykczyński, *Dom Boży to jest praktyczne wskazówki budowania, naprawiania i utrzymania kościołów na wzór dzieła X. Montault...*, Warszawa 1888, s. 129.

przy sporządzaniu środków leczniczych. W tym samym celu sięgano też po „wosk jarzący, jary”, czyli pochodzący od młodych pszczół<sup>91</sup>.

### SZLAKI HANDLOWE

Przez ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w dalszej kolejności przez Polskę przebiegał tranzyt z Państwa Moskiewskiego (potem Rosji) do krajów Europy Zachodniej. W użyciu były najstarsze ciągi komunikacyjne, lądowe i wodne, łączące Połock i Witebsk z Pskowem, Twerem i Nowogrodem, wykorzystywane również przez podróżnych kursujących pomiędzy Wilnem a Moskwą. Jednak w XVI w. ich znaczenie zmalało, były bowiem uczęszczane, przede wszystkim, przez kupców związanych z dorzeczem Dźwiny. Wielki handel pomiędzy Wschodem a Zachodem szedł już krótszą trasą smoleńską, zyskującą na popularności począwszy od schyłku XV w.; trasą, która omijała dawne polityczno-gospodarcze centra Rusi Białej (z Połockiem na czele)<sup>92</sup>.

W odniesieniu do handlu dalekosiężnego (zwłaszcza w XVII i XVIII w.) zyskały szlaki łączące ziemie litewskie z portami bałtyckimi. Z powodu dużej odległości drugoplanową rolę odgrywał Gdańsk, mimo że kontakty kupców wileńskich i kowieńskich z partnerami z nad Motławy są już dobrze potwierdzone dla XV w.<sup>93</sup> Świadczeń utrzymywania relacji handlowych pomiędzy tymi ośrodkami nie brakuje dla późniejszych stuleci, choć ich skala była już mniejsza<sup>94</sup>. Lokalną, ograniczoną przede wszystkim do Żmudzi, choć zważywszy na specyfikę zachowanych źródeł, niedoszacowaną i niedocenioną rolę odgrywała Kłajpeda, mająca udział zwłaszcza w litewskim eksporcie<sup>95</sup>.

Pierwszoplanowymi ośrodkami, z perspektywy litewskiego handlu, były Królewiec i Ryga. Większe obroty w handlu bałtyckim, nawet czter- lub pięciokrotnie, miał ten pierwszy<sup>96</sup>. Już w XVI w. wyrósł bowiem na najważniejszego partnera dla obszaru całego dorzecza Wilii i Niemna. Najliczniej do miasta przybywali kupcy z Wilna, Kowna, Grodna, Mińska,

<sup>91</sup> J.K. Kluk, *op. cit.*, s. 237.

<sup>92</sup> A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 26–28; Л.С. Абецедарский, *op. cit.*, s. 17–19.

<sup>93</sup> A.P. Orłowska, *op. cit.*, s. 86–87.

<sup>94</sup> Na wzmianki natrafiamy m.in. w księgach magistratu wileńskiego. Vide: Lietuvos valstybės istorijos archyvas [dalej: LVIA], SA, nr 5096 (dawniej fondas 23, apyrašas 1, byla 1), k. 75–75v. Na temat osłabienia związków Gdańska z Litwą vide: A. Mączak, *Między*, s. 113.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 108–112.

<sup>96</sup> A. Ziemiańska, *op. cit.*, s. 186.

a także z najlepiej rozwiniętych gospodarczo miast prywatnych – Kiejdan, Nieświeża i Słucka<sup>97</sup>. Z kolei Ryga obsługiwała Inflanty i ziemie białoruskie – w szczególności miasta położone na wschodzie (Połock, Witebsk, Orszę i Mohylew)<sup>98</sup>.

Rejestry z litewskich komór celnych zachowane są fragmentarycznie, dlatego nie znamy wartości wymiany handlowej Wielkiego Księstwa oraz jej natężenia na poszczególnych kierunkach. Na podstawie źródeł skarbowej proweniencji można jednak zdobyć rozeznanie na temat proporcji handlu. Cenne pod tym względem są kalkulacje i podsumowania wpływów do państwowego skarbu ze wszystkich komór. Na początku XVIII w. największe dochody przynosiły komory: wileńska (prawie 10 000 tynfów), grodzieńska (ponad 8000 tynfów), połocka i witebska (po blisko 7000 tynfów). Wpływy z pozostałych oscylowały w okolicach od kilkuset do tysiąca tynfów<sup>99</sup>. Weryfikacji wymagają dane z komory brzeskiej, która na początku XVII w. przynosiła skarbowi gospodarskiemu porównywalne zyski z inną dużą komorą – grodzieńską (około 1500 zł rocznie)<sup>100</sup>. Tymczasem w zestawieniu z początku XVIII w. były już ośmiokrotnie niższe. Otwartą kwestią pozostaje, czy wynikało to ze zmian w strukturze litewskiej sieci celnej (powstanie nowych komór i przykomorków, a tym samym podziału dochodu pomiędzy nie), z innymi zasadami rozliczania komory brzeskiej oraz innych „kontraktowych”, a może ze skurczenia się handlu lądowego<sup>101</sup>.

Odnosnie do handlu woskiem, w starszej literaturze przedmiotu wskazywano, że w wiekach średnich oraz w XVI stuleciu była to kluczowa część litewskiego eksportu, która począwszy od lat osiemdziesiątych XVI w. uległa wyraźnemu osłabieniu<sup>102</sup>. Tę tezę postawili historycy zajmujący się wymianą między Rygą a obszarem dorzecza Dźwiny. Na odmienną tendencję wskazują badania Antoniego Mączaka, który obliczył, że wywóz wosku z Królewca na przestrzeni pierwszej połowy XVII w. wzrósł kilku-, a nawet kilkunastokrotnie w stosunku do liczb za połowę XVI w. W 1565 r. było to 30 szyfuntów, a w rekordowym 1635 – aż 500

<sup>97</sup> J. Wijaczka, *Żydzi w Prusach Książęcych (1525–1701)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1995, 1, s. 5; M. Cieśla, *op. cit.*, s. 159–160.

<sup>98</sup> B.B. Дорошенко, *op. cit.*, s. 91; A. Ziemełwska, *op. cit.*, s. 189.

<sup>99</sup> VUB, F. 4 – (A1680) 13180, k. 1.

<sup>100</sup> VUB, F4 – (A233) 13160, k. 63; F. 4 – (A372) 13161, k. 48. W obu przypadkach są to dane za cały rok 1605.

<sup>101</sup> Na temat komór celnych w Koronie, na terenie Wielkopolski, w kontekście rekonstrukcji tamtejszej sieci drogowej vide: T. Związek, *Drogi*, w: *Wielkopolska w drugiej poł. XVI w.* (seria: „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI w.”), red. K. Chłapowski, M. Słoń, Warszawa 2017, s. 282–287.

<sup>102</sup> M. Довнар-Запольский, *op. cit.*; B.B. Дорошенко, *op. cit.*, s. 61.

szyfuntów<sup>103</sup>. Pytanie zatem, czy kryzys miał w ogóle miejsce? A jeśli tak, to czy miał charakter lokalny? Czy dotknął handlu lądowego, podczas gdy na znaczeniu zaczęły zyskiwać szlaki morskie (zwłaszcza kierunek królewiecki)? Jak ten handel się kształtował i co go stymulowało?

Nie jest wykluczone, że spowolnienie miało ograniczony zasięg i najmocniej dotknęło północno-wschodniej części Wielkiego Księstwa, gdzie miejscowa magnateria i szlachta prowadziły ekstensywną gospodarkę drzewną, polegającą na karczowaniu lasów w celu wypalenia jak największej ilości popiołu. Statuty litewskie chroniły prawa posiadaczy barci, jednakowoż wycinka okolicznej roślinności mogła mieć zły wpływ na bazę pokarmową owadów. Być może negatywnie na pszczelą produkcję oddziaływało również ochłodzenie klimatu<sup>104</sup>. Są to wyłącznie przypuszczenia. Z kolei przytaczane przez Mączaka dane na temat Królewca zdają się wskazywać, że w przypadku zachodnich województw w pierwszej połowie XVII w. eksport rósł. Zaryzykuję postawienie hipotezy, że tam, gdzie ostały się duże i zwarte kompleksy leśne, tam utrzymano wysoką produkcję pszczelich towarów. Zatem ważniejszym ośrodkiem, do którego trafiał litewski воск w omawianej epoce, był Królewiec ze swoim zapleczem produkcyjnym na obszarze dorzecza Wilii i Niemna. Stąd towary, głównie na statkach niderlandzkich, wypływały do krajów Europy Zachodniej. Równocześnie, zważywszy na zarysowującą się tendencję, skłaniam się ku opinii Mączaka o kurczeniu się handlu lądowego Litwy w wieku XVII<sup>105</sup>.

## WOSK – OŚRODKI PRODUKCJI, HANDEL DALEKOSIĘŻNY I DETALICZNY

Głównymi ośrodkami na Litwie, w których specjalizowano się w handlu woskiem, były Brześć, Grodno, Kowno, Śluck, Mińsk oraz Wilno<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> A. Mączak, *Między*, s. 107.

<sup>104</sup> Bardzo ogólnie na temat nastania tzw. małej epoki lodowcowej vide: F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 1, *Struktury codzienności*, Warszawa 2019, s. 51–52.

<sup>105</sup> A. Mączak, *Między*, s. 66. W odniesieniu do handlu woskiem za tym twierdzeniem przemawiałoby i to, iż mniejsze ilości surowca, pochodzącego przeważnie z Polesia, a rejestrowanego w komorze brzeskiej, transportowano drogą lądową do Korony, najczęściej do Lublina, Warszawy (skąd trafiał do Gdańska lub na Śląsk) i Poznania. Cały ten eksport dla pierwszej połowy XVI w. Alina Wawrzyńczykowa szacowała na około 10 000 kamieni rocznie, podczas gdy tylko przez komorę wileńską, skąd transporty głównie szły na Królewiec, rocznie przechodziło od 14 000 do 20 000 kamieni (vide: A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 44–45).

<sup>106</sup> L. Koczy, *Handel*, s. 336.



Towar był też uchwytny w transportach z innych miast (m.in. Mohylewa<sup>107</sup>), od faktorów magnackich<sup>108</sup> oraz z Moskwy<sup>109</sup>. W tym ostatnim przypadku jego eksport miał jednak poważne ograniczenia, bowiem wymagał carskiego zezwolenia<sup>110</sup>. Przykładowo spośród asortymentu kupców moskiewskich, w większości z Toropca oraz Białej, zarejestrowanego na przykomorku witebskim w 1605 r. dominowały futra, skóry, sukno siermiężne, mydło oraz proste wyroby galanteryjne (rękawice). W ich przypadku nie odnotowano choćby kamienia wosku<sup>111</sup>. Spośród pszczelich towarów przywożono stamtąd miód, ale w symbolicznych ilościach. Być może brak wosku w witebskim rejestrze dowodzi skuteczności ograniczeń narzucanych przez carskie władze, skądinąd wiadomo bowiem, że za panowania Borysa Godunowa zezwolono na wywóz tego cennego surowca za granicę pod warunkiem jego wymiany na siarkę, proch lub saletrę<sup>112</sup>.

Na temat organizacji handlu woskiem możemy jedynie wnioskować na podstawie skąpych przesłanek źródłowych. Zgodnie z jednym z potwierdzonych w 1623 r. artykułów wileńskiego bractwa solenników:

Ludzie insi bądź młodszy bądź starszy, którzy panów nie mają i do rejestru się solenniczego nie wpisali i miejskiego prawa nie przyjęli, a solennikami się nazywając, w woskobjni wosków nie przetapiając, wazyli się woski surowe skupować i w domu lub gdziekolwiek potajemnie przetapiać i potem na rynku przedawać, tedy takowy bez wszelakiego miłosierdzia, gdzieby ich doświadczono, mają być karani więzieniem srogim i straceniem tej rzeczy, z którą posoczą. A panowie starszy mają się starać o to u ich mości p.p. burmistrzów i radziec, aby sług i pomocy urzędowej dostawszy, od takowych ten wosk zabrali i zahamowali, żeby pod tytułem solennicznym od tych ludzi złość w mieście się nie mnożyła. Kupcy dawni, woskiem handlujący, mogą być bez rejestru solenniczego<sup>113</sup>.

Fragmety ten dostarcza kilku ważnych informacji. Przede wszystkim jest świadectwem troski wileńskich solenników o swoje korporacyjne

<sup>107</sup> VUB, F4 (A234) 13157, k. 1v.

<sup>108</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka książąt Czartoryskich [dalej: BC], rkps 2585, s. 50.

<sup>109</sup> A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 45–46.

<sup>110</sup> М.В. Булгаков, *Деятельность западноевропейского купечества в городе Вологде в первой половине XVII века*, „Краеведческий альманах” 2003, 4.

<sup>111</sup> Natomiast kupcy litewscy odcili zaledwie 27 kamieni wosku (dwa transporty); vide: VUB, F4 (A234) 13157.

<sup>112</sup> Vide: Н. Костомаров, *Очерк торговли Московского государства в XVI и XVII столетиях*, Санкт Петербург 1862, s. 26.

<sup>113</sup> *Akty cechów*, cz. I, s. 168, art. VI (nr 159).

interesy. Uzasadnionej troski, o czym najdobitniej świadczył ciągnący się długie dziesięciolecia spór z wileńskimi kupcami dotyczący zakresu handlu obu stron. U schyłku XVI i w pierwszej połowie kolejnego stulecia pozycja solenników była silna, co potwierdzają przywileje Stefana I, Zygmunta III oraz Władysława IV, a także przywołane artykuły z 1623 r. Z treści ostatniego zdania wynika, że monopol na handel woskiem, do czego solennicy aspirowali, był zdobyczą świeżą, wymagającą utrwalenia. W drugiej połowie wieku wahadło się odchyliło, przewagę zaczęli zdobywać kupcy, którzy zepchnęli solenników do roli detalistów, dla siebie rezerwując dalekosiężną wymianę<sup>114</sup>. Jest możliwe, że miało to związek z ogólną sytuacją w Wilnie, tzn. ze zdobyciem przez tę grupę dominującej roli wewnątrz miejskiej elity<sup>115</sup>.

Jednak bez względu na to, kto zyskałby monopol na handel woskiem, nie wpłynęłoby to jaskrawo na organizację tego zajęcia. Ta zaś była stosunkowo prosta. Zainteresowani skupywali woszczyny na targach, jarmarkach lub bezpośrednio od właścicieli barci czy uli. Następnie powinny one trafić do miejskiej woskobojni<sup>116</sup>. W przywilejach lokacyjnych wymieniane obok miejskiej wagi oraz postrzygalni woskobojni uważane były za urządzenia użyteczności publicznej, mające dwojakiego rodzaju przeznaczenie<sup>117</sup>. Służyły bowiem do nadania surowcowi postaci akceptowanej w wymianie handlowej oraz do uwierzytelnienia jego jakości<sup>118</sup>. W pierwszej kolejności oddzielano pozostałe resztki miodu od pszczelich plastrów, które następnie przetapiano w celu uzyskania wosku. W warunkach wileńskich cały proces odbywał się najprawdopodobniej właśnie w miejskiej woskobojni<sup>119</sup>, ale skądinąd wiadomo, że w innych ośrodkach (np. w siedemnastowiecznym Lwowie) w woskobojni jedynie tłoczono wosk, który szmelcowano w miejskiej kapnicy<sup>120</sup>.

---

<sup>114</sup> Szczegółowo na ten temat vide: *Akty cechów*, cz. I, s. 244 (nr 252); 260 (nr 269); 326–328 (nr 299, 300); 367 (nr 355); 371 (nr 367); 381 (nr 379); 382 (nr 383); 409 (nr 415); cz. II, s. 17 (nr 527); 61 (nr 603); 71 (nr 619); 99 (nr 671); 106 (nr 689); 131 (nr 715); 139 (nr 726), 157–159 (nr 747), 178 (nr 786).

<sup>115</sup> Na temat pozycji kupców vide: A. Ragauskas, *Vilniaus miesto valdantysis elitas XVII a. atrojoje puseje (1662–1702 m.)*, Vilnius 2002, s. 220–228.

<sup>116</sup> Na temat etymologii i znaczenia słowa vide: A. Kwaśnicka-Janowicz, *op. cit.*, s. 196–197.

<sup>117</sup> A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, Warszawa 1955, s. 151.

<sup>118</sup> A. Żalnierius, *op. cit.*, s. 174.

<sup>119</sup> O topieniu wosku w woskobojni jednoznacznie wspomniano w cytowanych wyżej artykułach bractwa solenników.

<sup>120</sup> R. Zubyk, *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624–1635*, Lwów 1930, s. 129; O. Hedemann, *op. cit.*, s. 126.

Odnośnie do dochodów z woskobojni przywileje dla miast nie zawsze precyzyjnie regulowały te kwestie, czasem jednak konkretnie określały, czy korzyści płynące z danego uposażenia miały zostać przeznaczone na rzecz miasta, zasilić fundusz wójta, czy też dokonywano w tym zakresie podziału<sup>121</sup>. Swoje woskobojnie miały m.in. Kowno (wzmianka w przywileju lokacyjnym z 1408 r.), Połock (być może od początku XV w.), Mohylew<sup>122</sup> i Pińsk<sup>123</sup>, a zapewne i inne ośrodki. Miało ją i stołeczne Wilno. W literaturze przedmiotu obecne są sprzeczne informacje, że znajdowała się na Zarzeczcu<sup>124</sup> lub w bliskim sąsiedztwie ratusza<sup>125</sup>. W rewizji gospód sporządzonej w związku z przyjazdem Władysława IV do miasta w 1636 r. jest napisane, że woskobojnia stała pod samym murem, w pobliżu bramy Trockiej<sup>126</sup>. Być może z czasem została przeniesiona na inne miejsce. Niepewne jest także to, kiedy ją uruchomiono, ale jak dowodzą litewscy badacze, mogła już działać u schyłku wieku XIV<sup>127</sup>. To nie koniec wątpliwości. W księgach Metryki Litewskiej zachowały się przywileje na woskownictwo wileńskie (czyli, jak przypuszczam, na prowenty z wileńskiej woskobojni), które są uchwytnie między XVI a początkiem XVIII w. Początkowo woskownictwo było przeznaczone dla urzędników skarbowych – podskarbach (ewentualnie pisarzy)<sup>128</sup>. Zwyczaj zarzucono pod koniec lat trzydziestych wieku XVII<sup>129</sup>. Posiadacz woskownictwa czerpał z tego tytułu dochody, z pewnością przekraczające 400 zł rocznie,

<sup>121</sup> I. Jaworski, *Przywileje miejskie na prawo niemieckie w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, 3, s. 57; W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do unii lubelskiej 1569 roku*, „Przegląd Historyczny” 1982, 73, 1–2, s. 42.

<sup>122</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 484–485.

<sup>123</sup> J.U. Niemcewicz, *Juliana Ursyna Niemcewiczka podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, s. 411.

<sup>124</sup> J.I. Kraszewski, *op. cit.*, t. 1, s. 23.

<sup>125</sup> A. Żalnierius, *op. cit.*, s. 175.

<sup>126</sup> M. Paknys, *Vilniaus miestas ir miestiečiai 1636 m.: namai, gyventojai, svečiai*, Vilnius 2006, s. 257; D. Frick, *Kith, Kin, and Neighbors. Communities and Confessions in Seventeenth-Century Wilno*, New York 2013, s. 45.

<sup>127</sup> A. Żalnierius, *op. cit.*, s. 175.

<sup>128</sup> Zastanawiająca jest prawidłowość, że przywileje na woskownictwo trafiały w ręce osób związanych ze skarbem litewskim. Być może zwyczaj ten miał jakiś związek z funkcjonującymi jeszcze w pierwszej połowie XVI w. osobnymi komorami woskowymi i solnymi. Na ich temat vide: М. Любавский, *Областное деление и местное управление Литовско-русского государства ко времени издания первого Литовского статута*, Москва 1892, s. 515–517.

<sup>129</sup> Российский государственный архив древних актов [dalej: РГАДА], фонд 389, опис 1, дело 113, к. 132v; дело 146, к. 210.

a w zamian odprowadzał do skarbu litewskiego kwoty rzędu 700–800 zł<sup>130</sup>. W tym samym czasie do części zysków z woskobojni uprawnione było miasto. W pierwszej połowie XVII w. każdego roku miejski fundusz zasilało 340 kop groszy litewskich tytułem arendy od „beczek, miednic i woskobojni”<sup>131</sup>. Rozstrzygnięcia wymaga sprawa zasadnicza, tzn. w jaki sposób woskobojnią administrowano i z czego zyski czerpał magistrat, a z czego królewscy nominaci. Czy chodziło w ogóle o tę samą woskobojnię? Na podstawie starszej literatury przedmiotu należałoby się skłonić do twierdzącej odpowiedzi na ostatnie pytanie<sup>132</sup>.

Techniczne aspekty przetapiania wosku poruszono wyżej, zaś kwestie związane z wyposażeniem woskobojni zostały szczegółowo omówione w literaturze przedmiotu na przykładzie kowieńskim. Powszechnie stosowaną jednostką w handlu tym surowcem był kamień (wedle współczesnych miar szacowany na około 13 kg)<sup>133</sup>. Surowiec mógł trafić na lokalny rynek albo na eksport. Zasadne jest pytanie, czy w tym drugim przypadku zbywano wyłącznie przetopiony, gotowy do użytku produkt. Przypuszczam, że nie, ponieważ w dokumentacji litewskich komór celnych często określano przewożony wosk jako „smalcowany”, tzn. przetopiony<sup>134</sup>. Jest zatem prawdopodobne, że wożono na handel surowy towar, o którym są wzmianki także w inwentarzach kramów. Zazwyczaj było go mniej w ofercie, a różnica w cenie nie była bardzo wysoka – w Wilnie u schyłku XVII w. wynosiła około 7 groszy na funcie<sup>135</sup>.

Uchwytne są różnice w strukturze tego handlu, wynikające, jak sądzę, ze specyfiki konkretnego ośrodka. W przypadku dużych miast królewskich z silnym, uprzywilejowanym gospodarczo mieszczaństwem, woskobojniczymi tradycjami, większą konkurencyjnością w obrębie handlu i rzemiosł, a przy tym stosunkowo dobrze skomunikowanych z Królewem, uchwytne są zarówno kupcy spławiający duże transporty, jak i drobniejsi „inwestorzy”, mający co najwyżej kilka kamieni wosku do oclenia. Przykładem takich ośrodków są Wilno i Kowno, gdzie ta gałąź handlu była do pewnego stopnia „zdemokratyzowana”. Zupełnie inaczej wygląda to w przypadku słucczan. Dla porównania, w zachowanym fragmencie siedemnastowiecznego rejestru z komory kowieńskiej (1601 r.), gdzie odnotowywano transporty „w stronę” oraz „z” Królewca, w ciągu jednego miesiąca (maja) przewieziono 335,5 kamieni wosku.

<sup>130</sup> Vide: np. НГАБ, фонд 694, вопис 7, справа 2, к. 52v–53.

<sup>131</sup> LVIA, SA, nr 5096 (dawniej fondas 23, apyrašas 1, byla 1), k. 51–51v.

<sup>132</sup> J.I. Kraszewski, *op. cit.*, t. 3, s. 235, 281.

<sup>133</sup> J.K. Haur, *Oekonomika*, s. 330; A. Žalnierius, *op. cit.*, s. 174.

<sup>134</sup> VUB, F 4 – (A2106) 13159, k. 38v.

<sup>135</sup> LVIA, SA 5120 (dawniej fondas 23, apyrašas 1, byla 21), k. 329v.

Najlichniesze były ładunki mieszczan kowieńskich, ale nie przekraczały one kilku, kilkunastu kamieni, wyłącznie w przypadku Jurija Wesła było to 20 kamieni. Bardziej imponująco musiały wyglądać karawany wicin ze Słucka – 18 maja wójt słucki Omelian Cyprianowicz Tyszewicz, poprzez Sawę Tyszewicza, prowadził m.in. wosku 4 krużki o wadze 119 kamieni, dodajmy, że tego dnia przez komorę przeszła duża grupa słucczan, ale żaden inny podróżny nie wiozł już wosku. Dopiero trzy dni później wójtowicz słucki Bogdan Michajłowicz Tyszewicz prowadził m.in. 3 krużki wosku ważące 90 kamieni<sup>136</sup>. Słuck od Królewca dzieli znacznie większy dystans niż Wilno lub Kowno. Był to także ośrodek o innej specyfice: miasto prywatne, z wąską elitą miejską, która zmonopolizowała handel z Królewcem<sup>137</sup>. Nie można wykluczyć, że bardziej tradycyjny system powinności włościańskich w księstwie słuckim, w tym obecność danin w miodzie i wosku, sprzyjała Tyszewiczom – choć jest to wyłącznie hipoteza wymagająca jeszcze weryfikacji. Tym niemniej w tym przypadku nie jest zaskakujące, że dochodowy handel były w stanie zdominować (przynajmniej w lokalnej skali) najbardziej wpływowe jednostki<sup>138</sup>.

Ucziwa konkurencja, kwestie związane z pozyskaniem surowca, a następnie jego obróbką oraz transportem, który w warunkach litewskich wymagał poważnego zaangażowania sił i środków, nie były jedynymi wyzwaniem, z którymi mierzyli się specjalizujący się w tym handlu kupcy. Powszechnym problemem, zdaniem historyków obecnym już w wiekach średnich, było fałszowanie surowca, czemu służyło mieszanie go m.in. z tłuszczem, żywicą lub piaskiem<sup>139</sup>. Trwania procederu

<sup>136</sup> VUB, F4-(A1736), k. 15v, 16; wydano drukiem w: *Акты издаваемые Виленскою археологическою комиссиею*, t. 14, *Инвентари имений XVI-го столетия*, Вильна 1888, nr 93, s. 645–646, 651–652, 654.

<sup>137</sup> Dane z tej komory z pewnością nie są wyczerpujące, ale w zestawieniu z analogicznymi źródłami pozwalają na postawienie tezy, że w przypadku słucczan woskiem, w dużych ilościach, handlowała wyłącznie elita tego ośrodka. Dla przykładu, w roku 1600 w imieniu Omeliana Cyprianowicza Tyszewicza prowadzono do Królewca 90 kamieni, a w imieniu Michała Cyprianowicza Tyszewicza – 150 kamieni. Mniejsze transporty słuckie zawierające wosk liczyły nie mniej niż 30 kamieni. Por. VUB, F 4 – (A2106) 13159, k. 43–44v. Za konsultacje dotyczące słucczan winien jestem podziękowania pani dr Anastazji Skiepan.

<sup>138</sup> Nie był to zresztą przykład odosobniony. Na przełomie XVII i XVIII w. kupiec żydowski Mojżesz Jacobson de Jonge, działający m.in. w Prusach Elektorskich i na Żmudzi, zdołał uzyskać całkowitą kontrolę nad miejscowym handlem m.in. woskiem. Jak wynika z zachowanej dokumentacji sądowej, jego podwładni przemierzali Żmudź od miasteczka do miasteczka, od sioła do sioła i skupowali m.in. cały wosk. Przedsiębiorstwo de Jonga działało do tego stopnia sprawnie, że na lokalnych targach i jarmarkach surowiec praktycznie nie był dostępny. Vide: J. Wijaczka, *op. cit.*, s. 10.

<sup>139</sup> A. Żalnierius, *op. cit.*, s. 171.



dowodzą regularnie ponawiane zakazy oraz surowe, a więc najpewniej mało skuteczne, kary przewidziane za jego uprawianie. Wprost dotyczy tego jeden z artykułów wileńskiego bractwa solenniczego, który rzuca też nieco więcej światła na praktyki towarzyszące obróbce surowca:

Powinność panów starszych solennicznych ze wszelaką pilnością doglądać, aby solennicy i ich uczniowie albo słudzy w przetapianiu wosku nie tylko na wyszynk do ławek w małe kruszki, ale i na przedaj do wielkich kruchów, które za morze do Królewca spuszczają, fałszu wybojek tłustości nijakim sposobem nie kładli, gdy się już wileński wosk za morzem bardzo osławił [wyróżnienie – K.Ż.], który bywał przedtem brant, bo jeśliby tego na którym solenniku doświadczono i jawnie przewidziano było, pod straceniem urzędu swego ich mościom p.p. burmistrzom i rajcom mają wiadomość dawać, o takowym występcy, którego ich mość według uważenia swego karać będą, a dla zabronienia takim mieszczanom żaden z solenniczarów kupców w domu u siebie nie ma sam wosku przetapiać, chyba starszego albo brata którego solennego do tego przyzwawszy, tak aby onże który będzie wiadomym teje roboty, jeśli będzie podlejszy wosk, jedną, a jeśli dobry sam w sobie dwie czesze przyłożył, które na żelazie takie wyryte będą. A gdzie by sam który kupiec ważył się sam bez którego brata solenniczego topić, taki kamień wosku na urząd dać powinien. A przecie i ten wosk przy bracie solennicznym przetopić będzie powinien, dopiero on według uważenia dobrego wosku czechę przyłoży<sup>140</sup>.

Powyższe źródło potwierdza postawioną już tezę, że wileński wosk przede wszystkim spławiano do Królewca. Natomiast po jego zbyciu w drogę powrotną kupcy zaopatrywali się najczęściej w sól lub ryby. Królewiec nie był pod tym względem wyjątkowy, w drugiej połowie XVI i w pierwszych dekadach kolejnego stulecia sól stanowiła bowiem ponad połowę importu Rygi, co było spowodowane dużym popytem na ten towar na Litwie, gdzie brakowało wielkoksiażących salin, mogących stanowić konkurencję dla zagranicznych dostawców. Kilka przykładów ilustrujących tę praktykę na przykładzie komory na Niemnie zamieściłem w tabeli 1.

Tabela 1. Zestawienie towarów, z którymi w 1601 r. z Królewca powracali kupcy handlujący woskiem

Kupiec	W drodze do Królewca / towar	W drodze powrotnej / towar
Hanusz Kolew, mieszczanin kowieński	19 kwietnia / 13,5 kam. wosku	28 maja / 4 łaszty soli
Juriowa Zlotarowa, mieszczanka kowieńska	27 kwietnia / 12 kam. wosku	28 maja / pół łaszta soli

<sup>140</sup> *Akty cechów*, cz. I, s. 168, art. VIII (nr 159).



Hanusz Strung, mieszczanin kowieński	27 kwietnia / 3 kam. wosku	11 maja / sól
---	----------------------------	---------------

Oprac. własne na podstawie Rejestru myta starego w Kownie, 1601, VUB, F4-(A1736); wydano drukiem w: *Akty izdavaemye Vilenskoj arheografičeskoj komissiej dlâ razbora drevnih aktov*, t. 14, nr 93, Vil'na 1888.

W rejestrach największych komór, z których dane mamy za cały rok lub przynajmniej z dłuższego okresu, tzn. brzeskiej, grodzieńskiej, wileńskiej oraz jurborskiej, wosk pojawia się niezależnie od miesiąca. Oczywiście pszczoła produkcja miała charakter sezonowy, wosk pozyskiwano na wiosnę i jesienią, natomiast handel samym surowcem, lekkim i trwałym, nie był uzależniony od pory roku. W XVII i XVIII w. nie był to już zresztą podstawowy składnik litewskiego eksportu. W rejestrach z komór celnych znacznie częściej odnotowywano transporty lnu, konopi, zbóż (zwłaszcza żyta), popiołu i potażu<sup>141</sup>. Wosk w dalszym ciągu zachował jednak swój status dobra pożądanego na Zachodzie. W Wilnie na przełomie stuleci koszt kamienia wosku białego wynosił 60, a żółtego 40 złotych<sup>142</sup>. Można go było nabyć u wspomnianych solenników, aptekarzy lub w kramach korzennych. W tym samym czasie na komorach pobierano 25 groszy od kamienia<sup>143</sup>.

#### TECHNOLOGIA WYROBU, ORGANIZACJA PRODUKCJI ORAZ OBRÓT ŚWIECAMI WOSKOWYMI

Technologicznie wyrób świec w czasach preindustrialnych nie był skomplikowany, cechowała go natomiast niska wydajność. W Europie, we wczesnej nowożytności, znano kilka metod. Jedną z nich było odlewanie – umieszczony w formie bawełniany knot zalewano rozpuszczonym woskiem, po którego ostygnięciu formę usuwano. W przypadku tej technologii chyba większym problemem niż to, że wosk będzie przywierał do form, była jej efektywność<sup>144</sup>. Dobre rezultaty osiągnano przy przewijaniu knota na dwie dużych rozmiarów szpule, ustawione naprzeciwko siebie. Knot zanurzano w ułożonym pomiędzy szpulami zbiorniku z podgrzewanym woskiem i przewlekano go tam przez kołowrotek z otworami o różnej średnicy. W miarę jak przewijany ze szpuli na szpulę obrastał w wosk, dostosowywano rozmiar otworu kołowrotka do aktualnej grubości sznura. Czynność powtarzano w miarę potrzeb, zaś na koniec

<sup>141</sup> Vide: BC, nr 2583, *passim*.

<sup>142</sup> LVIA, SA, nr 5119 (dawniej fondas 23, *apyrašas* 1, była 20), k. 29v.

<sup>143</sup> Instruktarz wybierania cła (1724), s. 1.

<sup>144</sup> C. Angeletti, *op. cit.*, s. 53; cf. M. Dillon, *Artificial Sunshine. A Social History of Domestic Lighting*, London 2002, s. 61.

porcjowano woskowy sznur. Inne, zbliżone do siebie metody polegały na zanurzaniu knotów w zbiorniku z roztopionym woskiem lub zawieszeniu ich na metalowej obręczy i polewaniu surowcem do czasu osiągnięcia oczekiwanej grubości<sup>145</sup>. W dalszej kolejności oblepione woskiem knoty toczono po lekko zwilżonej, twardej, drewnianej powierzchni, w konsekwencji czego uzyskiwano świece o cylindrycznym kształcie (zob. il. 1). W Rzeczypospolitej największą popularnością cieszyła się najprawdo-



Il. 1. Na ilustracji przedstawiono różne sposoby wyrobu świec, XVIII w.  
 Źródło: Various Stages in the Process of Candle Making and Machinery Used. Engraving, [between 1700 and 1799], <https://wellcomecollection.org/search/images?query=npq52ypp#> [dostęp: 17.05.2024].

podobniej ta ostatnia technika, niewymagająca bardziej zaawansowanej technologii (szpul). Opieram to przypuszczenie na tym, że w źródłach powszechnie wzmiankowano świece lane.

Pojawiają się też inne określenia, zaczerpnięte nie od metody wytworzenia, lecz od przeznaczenia (np. stołowe, a w przypadku obrzędowych

<sup>145</sup> Bardziej szczegółowo na ten temat vide: C. Angeletti, *op. cit.*, s. 53.

wyróżniano m.in. paschały, gromnice, świece chrzcielne). W użyciu były także nazwy odnoszące się do wagi (ćwierć-, pół-, funtowe, półtorafuntowe i większe) oraz pewnych właściwości – postawnikiem nazywano dużą świecę, która nie wymagała świecznika<sup>146</sup>. W przypadku egzemplarzy o znacznych rozmiarach sięgano po inne metody produkcji. Świece formowano, ugniatając i wałkując воск, zaś po osiągnięciu zamierzonego kształtu robiono głębokie nacięcie na knot, po którego wprowadzeniu zamykano szczelinę<sup>147</sup>.

Podstawa źródłowa do badań nad organizacją produkcji świec woskowych nie tylko na obszarze całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale nawet w odniesieniu do konkretnych, dużych ośrodków, w przypadku których mamy znaczną ilość materiałów – czego najlepszym przykładem jest Wilno – jest rozproszona. Źródła, którymi dysponujemy, to różnego rodzaju rachunki, inwentarze, przekazy na temat powinności włościan i mieszczan względem konkretnych parafii (np. akta wizytacji lub akty cechów). Łączy je to, że pośród szczytkowych wzmianek na temat świec, wosku, a czasem i wymienianych osobno knotów zazwyczaj nie dostarczają informacji o wytwórcach zakupionych/darowanych stoczków.

W Wilnie, Słucku, a zapewne i w innych litewskich miastach, nie utworzono cechu świecarzy ani woskarzy, nawet w kooperacji z przedstawicielami pokrewnych rzemiosł (jak było np. we Wschowie lub Toruniu, gdzie połączono się z mydlarzami)<sup>148</sup>. Przedstawiciele tej profesji są trudno uchwytni<sup>149</sup>, co nie oznacza, że nikt nie parał się w mieście tym zajęciem<sup>150</sup>. Samotny świecarz jest wzmiankowany w źródle połockim z drugiej połowy XVII w.<sup>151</sup> Wiadomo, że w osiemnastowiecznym Grodnie i Białymstoku produkcją świec trudniły się pojedyncze osoby,

---

<sup>146</sup> Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa 1993, s. 121.

<sup>147</sup> C. Angeletti, *op. cit.*, s. 54.

<sup>148</sup> Żaden ze znanych mi dokumentów nie potwierdza funkcjonowania w XVI–XVIII w. w Wilnie cechu świecarzy lub mydlarzy. Profesje te nie zostały odnotowane w pochodzącym z początku 1723 r. *Regestrze wszystkich cechów miasta JKM Wilna (Akty cechów, t. 2, s. 59–60)*. Źródła z innego dużego ośrodka, Słucka, nie potwierdzają, by na początku XVIII w. wytwórcy świec byli zorganizowani w cechu (AGAD, AR, dz. XXIII, t. 134 p. 1, s. 1).

<sup>149</sup> Dla przykładu, w rejestrze z 1609 r. z wybierania poboru z domów podległych jurysdykcji kapituły wileńskiej w Wilnie nie jest wzmiankowany żaden rzemieślnik trudniący się produkcją świec. Vide: Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka [dalej: LMAVB], fondas 43, nr 22398.

<sup>150</sup> *XVII a. vidurio Maskvos okupacijos Lietuvoje šaltiniai, t. 1, 1657–1662 m. Vilniaus miesto tarybos knyga*, oprac. E. Meilus, Vilnius 2011, s. 342.

<sup>151</sup> *Księga magistratu miasta Połocka z 1676 roku*, red. T. Kempa, Toruń 2020, s. 101–102.

niezrzeszone w cechach<sup>152</sup>. Tradycyjnie produkowaniem i sprzedażą świec zajmowali się także aptekarze, których działalność w XVI i XVII w. miała dość uniwersalny charakter, bynajmniej nieograniczający się do przygotowywania środków leczniczych<sup>153</sup>. Najprawdopodobniej to jednak nie oni ani nie świecarze byli odpowiedzialni za całkowite zaspokojenie dużego popytu ze strony zamożnej klienteli oraz kościołów. Częściowo zaspokajał go import, zaś w przypadku potrzeb kościelnych, jak można przypuszczać, w znacznej mierze korzystano z pracy członków bractw religijnych. Przemawiają za tym zapisy na kościoły oraz zobowiązania cechów do dostarczania do świątyń, zazwyczaj, nie gotowych świec, a surowca. Z niektórych źródeł wprost wynika, że chałupniczy wyrób świec był zajęciem dorywczym i dość rozpowszechnionym. Urodzony w 1782 r. Ambroży Grabowski wspominał, że jego ojciec, organista w kościele w małopolskich Kentach, dorabiał sobie, m.in. handlując solą czy odlewając świece woskowe dla pobliskich kościołów<sup>154</sup>.

Zasadniczy wniosek jest jednak następujący: pomimo na poły chałupniczego charakteru produkcji świec na Litwie, był to towar szeroko dostępny. Przynajmniej w największych ośrodkach. O tym, że w ofercie handlarzy były świece na sprzedaż, świadczą oczywiście rachunki potwierdzające ich zakup oraz inwentarze pośredników – aptekarzy i kramarzy. Na początku XVIII w. w Wilnie, na stanie kramu korzennego Katarzyny Packiewiczowej, pośród naprawdę luksusowych towarów znajdowało się 90 funtów wosku po złotym od funta, 56 funtów świec lanych po złotym od funta, 159 funtów postawników w cenie 1 zł 7 gr od funta, 16 par świec smołowych, oliwa, knoty oraz narzędzia – „kołsz do świec robienia” (wyceniony na 1 złoty, odnotowano jego brak na stanie), „koło żelazne do świec” (wycenione na 5 złotych), „barteczka do wosku” (wyceniona na 1 złoty), „kruk żelazny do świec” (wyceniona na 10 groszy), „wanneczka miedziana do świec” (wyceniona na 8 złotych). Z rejestru nie wynika, jaka była dokładniejsza specyfikacja świec. Ile było ćwierć-, pół-, funtowych, półtorafuntowych i większych<sup>155</sup>? Interes najwyraźniej był zorientowany głównie na zamożniejszą klientelę, brakowało bowiem znacznie powszechniejszego, łojowego oświetlenia. Skądinąd wiadomo,

<sup>152</sup> A. Oleksicki, *Socjotopografia Białegostoku w XVIII w. w świetle inwentarza miasta z 1771/72 i planu Beckera z 1799 r.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 4, red. H. Majecki, Białystok 1985, s. 54; E. Kowecka, *op. cit.*, s. 125; J. Gordziejew, *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*, Toruń 2002, s. 295.

<sup>153</sup> Vide: m.in. R. Ragauskienė, *Śmierci nie udało się pokonać. Historia biologiczna książąt Radziwiłłów na Birzach i Dubinkach (koniec XV wieku – XVII wiek)*, Kraków 2020, s. 330–332.

<sup>154</sup> A. Grabowski, *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. 1, Kraków 1909, s. 13.

<sup>155</sup> VUB, F. 210–340, k. 3v, 6.



że świece woskowe sprzedawały nawet obnośne handlarki, nie zawsze mające w swojej ofercie produkty z legalnego źródła<sup>156</sup>. W przypadku inwentarza kramu korzennego Packiewiczowej najbardziej interesująca jest lista narzędzi. Nie tylko daje nam wyobrażenie na temat ich wartości na początku XVIII w. (niezbyt wysokiej), ale może także świadczyć o tym, że część asortymentu była własną produkcją kramarki, co wydaje mi się bardziej prawdopodobne od przypuszczenia, że zamieszczone pod sam koniec rejestru narzędzia były w ofercie.

W wieku XIX produkcja, przynajmniej na potrzeby małych, lokalnych parafii, wciąż nie była do końca profesjonalizowana, o czym świadczy rada księdza Brykczyńskiego, wskazującego, że wyrabiane przy kościołach, „brastewne” świece ustępują droższym wyrobom z większych ośrodków, które rekomendował na ołtarze<sup>157</sup>. Rewolucja w historii sztucznego oświetlenia dokonała się wraz z wynalezieniem jego elektrycznego źródła, ale gwałtowny postęp technologiczny i rozwój przemysłu na przestrzeni XIX w. nie ominęły wytwórstwa świec. Pierwszą, odczuwalną do dziś, zmianą było wprowadzenie do użytku substancji, które stanowiły dla wosku niedrogą konkurencję, przy okazji nie będąc tak uciążliwe w użytkowaniu jak tradycyjne świece łojowe. Kluczowe były tu osiągnięcia francuskiego chemika Michela E. Chevreula, który w toku swoich prac nad tłuszczami uzyskał kwasy stearynowy i oleinowy. Inna ważna innowacja, przypadająca na lata dwudzieste, polegała na udoskonaleniu knota, czego dokonał Jules L.L. Cambaraceres. Francuz zastąpił zwyczajny bawełniany knot knotem również z bawełny, lecz splecionym z trzech części, dzięki czemu płonął bardziej równomiernie, wyginając się po zapaleniu, co miało tę zaletę, że gasł wraz z całkowitym zużyciem<sup>158</sup>. Z punktu widzenia możliwości produkcyjnych wynalazkiem prawdziwie przełomowym była maszyna Josepha Morgana, który w 1823 r. udoskonalił wynalezioną na początku stulecia chłodzoną wodą formę do odlewania świec, poprzez zastosowanie ruchomego tłoka, za pomocą którego je wyrzucano<sup>159</sup>.

<sup>156</sup> *Akty cechów*, cz. II, s. 191 (nr 808).

<sup>157</sup> A. Brykczyński, *op. cit.*, s. 129: „[...] światło przyczynia się bardzo do podniesienia świetności nabożeństwa, mianowicie wieczorem i że lud nadzwyczaj lubi, jak jest dużo światła: a więc starać się winien kapłan, ażeby go było jak najwięcej, co bardzo ułatwiają istniejące przy kościołach bractwa, których fundusze przeważnie na ten cel winny być obracane, szczególnie jeżeli kościół jest zaopatrzony w aparata i inne potrzeby do nabożeństwa. Pamiętać jednakże trzeba, że świece robione przez brastewnych bardzo często odpryskują u dołu [wyróżnienie – K.Ż.], więc na ołtarze radzę kupować z Warszawy, bo te lubo nieco kosztowniejsze, za to daleko wolniej się palą i nie pękają”.

<sup>158</sup> M. Dillon, *op. cit.*, s. 47; J. Wisniak, *Candle: a light into the past*, „Indian Journal of Chemical Technology” 2001, 7, s. 319–326.

<sup>159</sup> M. Dillon, *op. cit.*, s. 47.

Tymczasem w zbliżonym okresie, bo u schyłku trzeciej dekady XIX w., Wilno pozostawało wyraźnie zapóźnione. Działały tu dwie fabryki świec woskowych. Pierwszą uruchomiono w 1768 r. przy klasztorze karmelitów bosych, a drugą w 1771 r. założyli dominikanie. W 1833 r. powstała kolejna, związana z wileńskimi bernardynami, która cieszyła się największą renomą. W 1828 r. w obu istniejących fabrykach wyrobiono 214 pudów i 16 funtów świec białych oraz 45 pudów i 9 funtów świec żółtych. Zakłady zatrudniały łącznie sześciu najętych robotników. Równocześnie na terenie miasta i najbliższej okolicy działało 14 fabryk świec łożowych, które dawały zatrudnienie 38 osobom. Łącznie wyrobiono tam 1430 pudów<sup>160</sup>.

Odnosnie do fabryk świec woskowych uwagę zwraca ich wciąż tradycyjna geneza, tzn. ściśle powiązanie z konkretnymi konwentami. W kontekście informacji na temat mocy przerobowej tych zakładów szczególnie interesująca jest wzmianka wprowadzająca rozróżnienie na wyprodukowane świece według barwy. Potwierdza ona, oczywistą skądinąd tezę, że na białe świece był większy popyt niż na żółte – wykorzystywane głównie podczas pogrzebów oraz w okresie postu. Istotniejsze jest natomiast, że uzyskujemy, co prawda wątle, wyobrażenie na temat proporcji pomiędzy rozmiarami produkcji tych dwóch rodzajów świec. Na jeden pud żółtych przypadało bowiem około 4,75 puda wyprodukowanych białych<sup>161</sup>.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że lokalne zakłady nie mogły sprostać potrzebom wileńskiego rynku, tym bardziej że nie były konkurencyjne ani pod względem ceny, ani jakości wobec już od pewnego czasu zyskujących tu popularność wyrobów sprowadzonych z wewnętrznych guberni rosyjskich. Podczas gdy na zachodzie Europy, za sprawą upowszechnienia wymienionych wynalazków i innowacji, dochodziło do odczuwalnych przemian w zakresie jakości sztucznego oświetlenia, jego dostępności, ale i możliwości produkcyjnych fabryk, ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostawały na marginesie procesów globalizacji. W tym czasie jeszcze silniej wiązano je natomiast z gospodarką Imperium Rosyjskiego.

## PODSUMOWANIE

Na Litwie, podobnie jak w innych krajach chrześcijańskich, wosk był ważnym towarem. Zakres jego zastosowania nie był tu jednak tak szeroki, jak na zachodzie kontynentu. Tą różnorodnością tłumaczyłbym, że

<sup>160</sup> M. Baliński, *Opisanie statystyczne miasta Wilna*, Wilno 1835, s. 122.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 122.



pomimo rozwoju reformacji w niektórych krajach Rzeszy, Anglii i Zjednoczonych Prowincjach w dalszym ciągu utrzymał się nań popyt. Nie ulega wątpliwości, że zagranicą doceniano wysoką jakość bałtyckiego wosku, co było pochodną: warunków naturalnych, jakie miały pszczoły w tym regionie<sup>162</sup>, oraz kontroli jakości towaru w litewskich woskobojniach, a następnie w ośrodkach, z których wysyłano go na Zachód.

W handlu tym surowcem specjalizowali się przede wszystkim kupcy z Wilna, Kowna, Grodna, Brześćcia, Mińska, Słucka, choć był to produkt, który pojawiał się także w ofercie mieszczan z Połocka, Mohylewa, Pińska i innych ośrodków. Na przestrzeni omawianego okresu doszło do dwóch poważnych zmian w dalekosiężnym handlu litewskim (obejmujących również obrót woskiem). Po pierwsze, przetasowaniu uległy centra tego handlu. U schyłku średniowiecza oraz w XVI w. dobrze poświadczane są silne kontakty pomiędzy kupcami gdańskimi a litewskimi oraz duży wywóz wosku z Rygi. Z czasem ich miejsce zajął Królewiec, skąd litewscy partnerzy po upłynięciu swojego wosku oraz innych towarów najczęściej powracali z solą. Po drugie, na przestrzeni XVII w. skurczył się litewski handel łądowy.

U schyłku wieku XVI i w dwóch kolejnych stuleciach wciąż ważnym, choć już nie jednym z najważniejszych, towarem eksportowym z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego był jedynie surowiec, a nie wykonywane z niego świece czy inne produkty. Wyrób świec był w niewielkim stopniu profesjonalizowany. W litewskich miastach uchwytni byli specjalizujący się w tym zakresie aptekarze, ale stanowili grupę nieliczną, funkcjonującą poza strukturą cechową. Część produkcji miała wciąż „chałupniczy” charakter, co nie oznacza, że świec nie było w sprzedaży. Te woskowe można było nabyć w kramach, aptekach, a nawet u obnośnych handlarek.

Badania nad litewskim woskiem, jego pozyskiwaniem, zastosowaniem oraz obecnością w wymianie handlowej pozwoliły na uchwycenie w skali mikro, skądinąd oczywistej, peryferyjności Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ta przejawiała się bowiem na wiele sposobów, m.in. w słabo zaawansowanych procesach produkcji, ograniczonej do zaspokojenia podstawowych potrzeb konsumpcji oraz w importowaniu bardziej zaawansowanych wyrobów rzemieślniczych przy jednoczesnym oparciu swojego eksportu o surowce i płody rolne.

## REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

### Archival sources (Źródła rękopiśmienne)

<sup>162</sup> A. Sapoznik, *op. cit.*, s. 1153.

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Archiwum Skarbu Koronnego, dział 1, nr 282; 286; dział II, nr 35.

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dział II, księga 68; dz. XXIII, t. 134.

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka:

fondas 43, nr 22398.

Lietuvos valstybės istorijos archyvas:

SA, nr 5096 (dawniej fondas 23, apyrašas 1, byla 1), nr 5119, nr 5120 (dawniej fondas 23, apyrašas 1, byla 21).

Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka książąt Czartoryskich:

nr 2583, 2585.

Natsyyanal'ny histarychny arkhiv Byelarusi, Minsk [Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі, Мінск]:

fond [фонд] 694, vopis [вопіс] 2, sprava [справа] 4959; vopis [вопіс] 7, sprava [справа] 2.

Vilniaus universiteto biblioteka:

Rankraščių skyrius, F4 – (A233) 13160; (A234) 13157; (A372) 13161; (A1501) 34104; (A1680) 13180; (A1736); (A2106) 13159; F57 – B53-41; F 210 – 340.

Rossiyskiy gosudarstvennyy arkhiv drevnikh aktov [Российский государственный архив древних актов]:

fond [фонд] 389, opis [опис] 1, delo [дело] 113, 146.

### Printed sources (Źródła drukowane)

XVII a. *vidurio Maskvos okupacijos Lietuvoje šaltiniai*, t. 1, 1657–1662 m. *Vilniaus miesto tarybos knyga*, oprac. E. Meilus, Vilnius 2011.

*Akty cechów wileńskich 1495–1759*, oprac. H. Łowmiański, przy współudziale M. Łowmiańskiej i S. Kościałkowskiego, Poznań 2006.

*Akty izdavayemyye Vilenskojy arkhieograficheskoy kommissiyeyu*, t. 14, *Inventari imeniy XVI-go stoletiya*, Vil'na 1888 [Акты издаваемые Виленскою археографическою коммиссиею, т. 14, *Инвентари имений XVI-го столетия*, Вильна 1888].

Brykczyński A., *Dom Boży to jest praktyczne wskazówki budowania, naprawiania i utrzymywania kościołów na wzór dzieła X. Montault...*, Warszawa 1888.

Gostomski A., *Gospodarstwo*, oprac. S. Ingłot, Wrocław 1951.

Grabowski A., *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. 1, Kraków 1909.

Haur J.K., *Oekonomika ziemiańska generalna*, Kraków 1675.

Haur J.K., *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*, Kraków 1693.

*Instrukcje o budynkach i sprzętach kościelnych w dwóch księgach*, w: Krasny P., Kurzej M., *Mediolańskie instrukcje o budynkach i sprzętach kościelnych wydane na polecenie Karola Boro-meusza z ich recepcja w Kościele katolickim*, Kraków 2021.

*Kazania na niedzielę całego roku i święta ruchome... księdza Maksymiliana od Najświętszej Marii Panny karmelity bosego po śmierci jego do druku podane*, Wilno 1773.

Kluk J.K., *Zwierząt domowych i dzikich osoblivie kraiovych, historyi naturalney początki i gospodarstwo: potrzebnych i pozytecznych domowych [...]*, t. 4, *O owadzie i robakach*, Warszawa 1823.

*Księga magistratu miasta Połocka z 1676 roku*, oprac. M. Makarau, D. Liseichykau, A. Latushkin, red. T. Kempa, Toruń 2020.

*Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, Kraków 1549.

Werdum U., *Diariusz podróży*, w: X. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876.

**Studies (Opracowania)**

- Abetsedarskiy L.S., *Belorussiya i Rossiya. Oчерki russko-belorusskikh svyazey vtoroy poloviny XVI–XVII*, Minsk 1978 [Абетадарский Л.С., *Белоруссия и Россия. Очерки русско-белорусских связей второй половины XVI–XVII*, Минск 1978].
- Alexandrowicz S., *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011.
- Angeletti Ch., *Geformtes Wachs. Kerzen, Votive, Wachsfiguren*, München 1980.
- Baliński M., *Historia miasta Wilna*, t. 2, Wilno 1837.
- Baliński M., *Opisanie statystyczne miasta Wilna*, Wilno 1835.
- Blank-Weissberg S., *Barcie i kłody w Polsce*, Warszawa 1937.
- Bogucka M., *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1970.
- Bokhan Yu., *Myastechki i pratsesy wrbanizatsyi na zyetnyakh Byelarusi w XV–XVIII st. st.*, Minsk 2018 [Бохан Ю., *Мястэчки і працэсы ўрбанізацыі на землях Беларусі ў XV–XVIII ст ст.*, Мінск 2018].
- Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 1, *Struktury codzienności*, Warszawa 2019.
- Bulgakov M.V., *Deyatel'nost' zapadnoevropeyskogo kupechestva v gorode Vologde v pervoy polovine XVII veka*, „Krayevedcheskiy al'manakh” 2003, 4 [Булгаков М.В., *Деятельность западноевропейского купечества в городе Вологде в первой половине XVII века*, „Краеведческий альманах” 2003, 4].
- Čelkis T., *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kelių evoliucija. Sausumos užvaldymas*, Vilnius 2021.
- Chrościcki J., *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
- Cieśla M., *Kupcy, arendarze i rzemieślnicy. Różnorodność zawodowa Żydów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII w.*, Warszawa 2018.
- Cowan T.W., *Wax craft. All about Beeswax*, London 1908.
- Czyżewski K.J., *Barokizacja czy modernizacja? Przemiany katedry krakowskiej po Soborze Trydenckim*, w: *Barok i barokizacja*, red. K. Brzezina, J. Wolańska, Kraków 2007.
- Dąbkowski P., *Bartnictwo w dawnej Polsce. Szkice gospodarczo-prawne*, Lwów 1923.
- Dąbrowska M., *Oświecenie i ogrzewanie średniowiecznych wnętrz zamkowych*, „Archaeologia Historica Polona” 2004, 14.
- Dembińska M., *Kilka uwag o roli bartnictwa w gospodarce wiejskiej polskiego średniowiecza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1958, 6, 3.
- Dillon M., *Artificial Sunshine. A Social History of Domestic Lighting*, London 2002.
- Doroshenko V.V., *Torgovlya i kupechestvo Rigi v XVII veke*, Riga 1985 [Дорошенко В.В., *Торговля и купечество Риги в XVII веке*, Рига 1985].
- Dovnar-Zapol'skiy M., *Gosudarstvennoye khozyaystvo velikogo knyazhestva Litovskogo pri Yagellonakh*, t. 1, Kiyev 1901 [Довнар-Запольский М., *Государственное хозяйство великого княжества Литовского при Ягеллонах*, t. 1, Киев 1901].
- Duffy E., *The Stripping of the Altars. Traditional Religion in England 1400–1580*, New Haven 2005.
- Ekirch R., *At Day's Close: Night in Times Past*, New York 2005.
- Ferenc-Szydełko E., *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Poznań 1995.
- Firszt S., *Oświecenie w średniowiecznym mieście śląskim*, „Silesia Antiqua” 2000, 41.
- Frick D., *Kith, Kin, and Neighbors. Communities and Confessions in Seventeenth-Century Wilno*, New York 2013.
- Gordziejew J., *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*, Toruń 2002.

- Górski K., *Źródła poznania prawa bartnego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, 11, 2.
- Hedemann O., *Dawne puszcze i wody*, Wilno 1934.
- Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 2–4, Wrocław 1978.
- Jarmolik W., *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do unii lubelskiej 1569 roku*, „Przegląd Historyczny” 1982, 73, 1–2.
- Jaworski I., *Przywileje miejskie na prawo niemieckie w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, 3.
- Jurkiewicz J., *Powinności włościan w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII wieku*, Poznań 1991.
- Kadzik D., *Utrzymanie królewskiej teściowej. Wizyta Marii Bawarskiej podczas wesela Zygmunta III Wazy z Anną Habsburg (23 maja – 16 czerwca 1592 r.)*, Kraków 2017.
- Kamuntavičienė V., *Stebuklo laukimas Vilniaus vyskupijos parapijose XVII a. antrojoje pusėje – XVIII a. pradžioje*, w: *LDK dvasingumas: tarp tradicijos ir dabarties Moksliui straispnių rinkinys*, Kaunas 2010.
- Koczy L., *Handel miasta Poznania do połowy XVI wieku*, Poznań 1930.
- Koczy L., *Handel Litwy przed połową XVII*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Referaty, Lwów 1935.
- Kolendo K., *Woskowe figury z relikwiami świętego Klemensa biskupa męczennika z kościoła w Kiemliszkach i Justyna męczennika z kościoła w Mosarzu*, w: *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 5, red. A. Betlej, P. Krasny, Kraków 2003.
- Kopysskiy Z.Y., *Ekonomicheskoye razvitiye gorodov Belorussii v XVI – pervoy polovine XVII v.*, Minsk 1966 [Копыцкий З.Ю., *Экономическое развитие городов Белоруссии в XVI – первой половине XVII в.*, Минск 1966].
- Koslofsky C., *Evening’s Empire. A History of the Night in Early Modern Europe*, Cambridge 2011.
- Kostomarov N., *Oчерк torgovli Moskovskogo gosudarstva v XVI i XVII stoletiyakh*, Sankt Peterburg 1862 [Костомаров Н., *Очерк торговли Московского государства в XVI и XVII столетиях*, Санкт Петербург 1862].
- Kowecka E., *Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991.
- Kracik J., *Święte obrazy wśród grzesznych Sarmatów. Ze studiów nad recepcją kultowego dziedzictwa*, „Nasza Przyszłość” 1991, 76.
- Kraszewski J.I., *Wilno: od początków jego do roku 1750*, t. 1, Wilno 1838.
- Kraszewski J.I., *Wilno: od początków jego do roku 1750*, t. 3, Wilno 1841.
- Kurzowa Z., *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa 1993.
- Kutrzeba S., *Handel Krakowa w wiekach średnich*, Kraków 1903.
- Kutrzeba S., *Handel Polski ze wschodem w wiekach średnich*, „Przegląd Polski” 1903, 148–150.
- Kwaśnicka-Janowicz A., *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)*, Kraków 2018.
- Leitsch W., *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. 1, Wien–Kraków 2009.
- Lyubavskiy M., *Oblastnoye deleniye i mestnoye upravleniye Litovsko-russkogo gosudarstva ko vremeni izdaniya pervogo Litovskogo statuta*, Moskva 1892 [Любавский М., *Областное деление и местное управление Литовско-русского государства ко времени издания первого Литовского статута*, Москва 1892].
- Łeńska-Bąk K., *Miód – magia i medycyna*, „Kwartalnik Opolski” 2006, 2/3.
- Łowmiański H., *Handel Mohylewa w XVI wieku*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938.

- Łowmiański H., *Struktura gospodarcza Mohylowa w czasach pomiaru włócznej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1939, 8.
- Maciaszek P., *Świeca*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013.
- Makaraw M., *Ad pasada da mahdeburhii: Pravaovoye stanovishcha myestaw Byelaruskaha Padzvinnya w XIV – pyershay palovye XVII st.*, Minsk 2008 [Макараў М., *Ад пасада да маздэбургіі: Прававое становішча месцаў Беларускага Падзвінння ў XIV – першай палове XVII ст.*, Мінск 2008].
- Marciniak-Kajzer A., *Rzeczy ludzi średniowiecza w domu*, Łódź 2020.
- Mączak A., *Między Gdańskiem a Sundem. Studia nad handlem bałtyckim od połowy XVI do połowy XVII wieku*, Warszawa 1972.
- Mączak A., *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, Warszawa 1955.
- Michalewicz J., *Z badań nad konsumpcją spożywczą w Polsce. Kuchnia królewska Zygmunta III*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, 13, 4.
- Niemcewicz J.U., *Juliana Ursyna Niemcewicz podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858.
- Ochmański J., *W kwestii agrarnego charakteru miast Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, w: *Studia historica: w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, red. A. Gieysztor, Poznań 1958.
- Oleksicki A., *Socjotopografia Białegostoku w XVIII w. w świetle inwentarza miasta z 1771/72 i planu Beckera z 1799 r.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 4, red. H. Majecki, Białystok 1985.
- Oleǳki J., *Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka*, „Polska Sztuka Ludowa” 1960, 14, 1.
- Orłowska A.P., *Kontakty handlowe Gdańska i Wilna w świetle piętnastowiecznej księgi kupieckiej*, „Rocznik Lituanistyczny” 2021, 7.
- Paknys M., *Vilniaus miestais ir miestieiai 1636 m.: namai, gyventojai, svečiai*, Vilnius 2006.
- Piotrowski M., Dąbrowski G., *Krzesiwa i krzesaki – przyczynek do badań nad krzesaniem ognia w starożytności oraz średniowieczu: (na marginesie badań archeologicznych na stan. 22 w Łukawicy, pow. lubaczowski)*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 2007, 9.
- Ragauskas A., *Vilniaus miestas valdantysis elitas XVII a. atrojoje puseje (1662–1702 m.)*, Vilnius 2002.
- Ragauskienė R., *Śmierci nie udało się pokonać. Historia biologiczna książąt Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach (koniec XV wieku – XVII wiek)*, Kraków 2020.
- Rowell S., *Vilniaus pirklių partnerių tinklas XV a. viduryje. Šaltiniotyris aspektas*, „Annales historiae vilmensis – Vilniaus istorijos metraštis” 2007, 1.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI wieku*, t. 1–2, Poznań 1928–1929.
- Sapoznik A., *Bees in the medieval economy: religious observance and the production, trade, and consumption of wax in England, c. 1300–1555*, „The Economic History Review” 2018, 72, 4.
- Schindler N., *Ludzie prości, ludzie niepokorni... Kultura ludowa w początkach dziejów nowożytnych*, Warszawa 2002.
- Sierba M., *Drogi*, w: *Województwo podlaskie w drugiej poł. XVI w.* (seria: „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI w.”), red. H. Rutkowski, M. Słoń, Warszawa 2021.
- Suchecka A., *Jak uczynić płęć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2023, 71, 2.
- Świat polskich Wazów. Przestrzeń – ludzie – sztuka. Katalog wystawy*, Warszawa 2019.
- Tomaszewski R., *O bibliografii pszczelnictwa polskiego*, „Biblioteka” 2008, 12.



- Topolska M.B., *Dobra szklowskie na Białorusi Wschodniej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1969.
- Wawrzyńczyk A., *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956.
- Wieczorek-Kańczura K., *Oświecenie*, w: *Wratislavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia*, t. 23, Wrocław 2018.
- Wijaczka J., *Żydzi w Prusach Książęcych (1525–1701)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1995, 1.
- Wisniak J., *Candle: a light into the past*, „Indian Journal of Chemical Technology” 2001, 7.
- Wiśniewski J., *Z dziejów Dowspuży i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki” 1976, 13.
- Wyrobisz A., *Szkoło w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław 1968.
- Zawadzki S., Zawadzki G., *Puszcze w ekonomiach królewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVII wieku – zarządzanie i eksploatacja*, „Rocznik Lituanistyczny” 2021, 7.
- Ziemlewska A., *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń 2008.
- Zubek R., *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624–1635*, Lwów 1930.
- Związek T., *Drugi*, w: *Wielkopolska w drugiej poł. XVI w.* (seria: „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI w.”), red. K. Chłapowski, M. Słoń, Warszawa 2017.
- Żabko-Potopowicz A., *Dzieje bartnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1953, 15.
- Żalnierius A., *Zespół woskobojni z Kowna z 1. połowy XVI wieku*, „Archaeologia Historica Polona” 2009, 18.
- Żukowski R., *Bartnictwo w zagajnicy łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX wieku*, Białystok 1965.

#### Websites (Strony internetowe)

Various Stages in the Process of Candle Making and Machinery Used. Engraving, [between 1700 and 1799], <https://wellcomecollection.org/search/images?query=npq52ypp#> [dostęp: 17.05.2024].

#### NOTA O AUTORZE

Karol Żojdź – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 2018 r. uzyskał doktorat. Obecnie adiunkt w Ośrodku Historii Kultury Materialnej Średniowiecza i Czasów Nowożytnych Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Jego zainteresowania badawcze obejmują dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego po 1569 r., codzienność i materialny wymiar życia przedstawicieli litewskich elit w epoce wczesnonowożytnej, ostentacyjną konsumpcję, regalizm, dworskie kariery, nieformalne systemy władzy w Europie XVI–XVII w.

#### ABOUT THE AUTHOR

Karol Żojdź – graduate of the Institute of History, University of Warsaw, where he received his PhD degree in 2018. Currently, an assistant professor at the Centre of the History of Material Culture of the Middle Ages and Early Modern Times, the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences. His research interests include the history of the Grand Duchy of Lithuania after 1569, material culture of magnate courts, the everyday lives of Polish-Lithuanian elite members, conspicuous consumption, regalism, court careers, informal systems of power in 16th–17th-century Europe.